Cena egz. 20 groszy

Jutro rozpoczynamy druk powieści „Noc Zgrozy".

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy **2650** (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 299 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 31 grudnia 1938 r. | Rok XXXII.

Ustrój polityczny a siła państwa.

Pod takim tytułem zamieścił znany pisarz polityczny profesor Wacław Komarnicki w gwiazdkowym numerze „Polonii" artykuł, który zwraca na siebie uwagę głębią myśli i trafnym ujęciem zjawisk politycznych w Polsce. Prof. Komarnicki wychodzi z założenia, że „*jedyną realną podstawą, na której opiera się byt Państwa Polskiego, jest siła Narodu Polskiego*". Nakreśliwszy rozwój stosunków politycznych w Europie w ostatnich czasach przychodzi do wniosku, że „nie obronna pozycja, ochraniająca stan posiadania, ale rozwój potęgi państwowej stanowi zasadniczy ton w dzisiejszych dążeniach naszego państwa i narodu".

„Na tle tak skomplikowanej współczesnej sytuacji międzynarodowej — pisze dalej prof. Komarnicki — musi być w pełni wyzyskane jedyne *źródło tej potęgi, tkwiące w duszy Narodu.* Do tego trzeba przystosować zarówno formę, jak i treść naszego życia zbiorowego. Wielkie przesilenie międzynarodowe z października obecnego roku nasuwa szereg wniosków co do odpowiedniego dla dzisiejszych zadań ustroju państwowego i systemu politycznego Polski.

Naczelną zasadą tego ustroju musi być *wyzwolenie maximum energii narodowej, obudzenie entuzjazmu szerokich mas, wciągnięcie tych mas do czynnego udziału w pracy państwowej.* Naród polski posiada bowiem wielką zdolność do samorzutnego organizowania się. Cecha ta była bardzo cenną w czasach niewoli porozbiorowej, ona powinna być wyzyskana także i w Polsce wskrzeszonej. Nie zna psychologii narodu polskiego ten, kto się łudzi, że można by osiągnąć wydatne efekty albo rozbudzić entuzjazm w Polsce przy zastosowaniu systemu totalnego. Kto chce wzorować się na totaliźmie niemieckim i jego naprawdę imponujących zdobyczach, ten zapoznaje głębokie różnice psychiczne (duchowe), jakie istnieją między światem germańskim i słowiańskim. W Polsce totalizm nie zdołałby obudzić entuzjazmu, lecz spowodowałby jedynie uśpienie energii narodowej, powszechne zniechęcenie i zobojętnienie, i rychło wyrodziłby się w bezduszny biurokratyzm.

Ustrój państwowy Polski i system rządów muszą być oparte na zasadzie *wolności politycznej,* czynnego współudziału obywateli w życiu państwa.

Stan dzisiejszy podziału społeczeństwa polskiego na „sanację" jako grupę rządzącą i „opozycję", postawioną poza nawiasem właściwego życia państwowego, uważam za anachronizm, który powinien być co rychlej zlikwidowany przez *oparcie rządów państwa na Narodzie Polskim, jako jednej moralnej całości. Nie mechaniczne zjednoczenie narodowe w formach sztucznych i według wzorów kopiowanych z obcych duchowo nam środowisk, lecz prawdziwe Zjednoczenie Narodu.* Warunkiem osiągnięcia tego jest przede wszystkim wytworzenie odpowiedniej atmosfery moralno-politycznej, gruntowna zmiana dzisiejszych metod i obyczajów politycznych.

Jest to z pewnością ważniejsze, niż zmiana tekstów ustaw. Oczywiście, że reforma ordynacji wyborczej do Sejmu i

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Dwie siostry łacińskie wiodą spór w cztery oczy.

Francja nie życzy sobie angielskiego pośrednictwa w zatargu z Włochami.



Niepokój we francuskim Somalii.
Włoskie żądania wywołały niepokój we francuskiej kolonii afrykańskiej — Somalii. Dostarczone drogą lotniczą zdjęcie przedstawia francuskiego gubernatora Somalii w rozmowie z przywódcami tubylców przed pałacem w stolicy tej kolonii — Dżibuti.

Londyn, 30. 12. (PAT) Nawiązując do rozmowy, jaką minister Bonnet odbył wczoraj z ambasadorem brytyjskim w Paryżu sir Erikiem Phippsem prasa londyńska donosi dzisiaj, że Bonnet zakomunikował Phippsowi, iż

Francja nie życzy sobie żadnej interwencji brytyjskiej w Rzymie i nie życzy sobie, aby premier Chamberlain w czasie wizyty swej u Mussoliniego występował w roli arbitra pomiędzy Francją a Włochami.

Wskutek tego stanowczego stanowiska Francji premier Chamberlain nie będzie się w czasie swej wizyty rzymskiej **w ogóle zajmował sporem francusko-włoskim** i o ile Mussolini będzie usiłował wprowadzić ten temat do ich rozmów, to premier brytyjski oświadczy mu, że **spór ten dotyczy wyłącznie Francji i Włoch, które same muszą go załatwić.**

(Po czeskich doświadczeniach z Runcimanem stanowisko Francji jest zrozumiałe. Godzi ono bardzo we Włochy. Te są słabsze i same nic wskórać nie mogą, **a Berlin jest więcej niż chłodny odnośnie do całego zagadnienia!** — red.)

Daladier ze świtą okrętów bojowych pojedzie na Korsykę i do Tunisu.

Paryż, 30. 12. (PAT) Po wysłaniu do Dżibuti **dwóch awizo i batalionu piechoty algierskiej,** rząd francuski przygotowuje obecnie na szeroką skalę podróż premiera **Daladiera na Korsykę i do Tunisu,** która ma być odpowiedzią na ostatnie demonstracje izby włoskiej. Premiera poprzedzi na Korsyce, aby tam go powitać w porcie minister marynarki wojennej Campinchi, sam z pochodzenia korsykanin, który wyjeżdża z Paryża już w sobotę, by odpłynąć z Tulonu na Korsykę na pokładzie krążownika „Suffren". Premierowi Daladier w podróży korsykańsko-afrykańskiej towarzyszyć będzie **cała flota wojenna złożona z dwóch krążowników „Foch" i „Colbert" oraz trzech kontrtorpedowców.** Premier po krótkim pobycie na Korsyce odpłynie do Tunisu, który będzie pierwszym etapem jego inspekcji posiadłości afrykańskich Francji.

Prasa francuska występuje niemal jednomyślnie przeciwko temu, ażeby zagadnienia francusko-włoskie miały być tematem szerszej jakiejś konferencji, na wzór konferencji monachijskiej, w czasie której poza bezpośrednimi zagadnieniami francusko-włoskimi mogłaby zostać postawiona w całej rozciągłości sprawa kolonialna. **W ramach takiej konferencji bowiem pozycja Francji mogłaby się stać dość trudną.**

Niepotrzebna i zbędna demonstracja.

Rzym, 30. 12. (PAT) Komentując zarządzenia wojenne Francji, polegające na wysłaniu batalionu strzelców senegalskich oraz dwóch torpedowców do Dżibuti,

prasa włoska określa ten krok jako niepotrzebną i niebezpieczną demonstrację, skierowaną przeciwko Włochom.

Zdaniem „Tribuny" gest Francji ma na celu jedynie wywołanie jeszcze większego naprężenia nad Morzem Śródziemnym przed wizytą Chamberlaina w Rzymie. Jest bowiem rzeczą jasną, że w razie zatargu zbrojnego, **batalion senegalczyków i dwa torpedowce nie byłyby w stanie powstrzymać marszu wojsk włoskich na Dżibuti.**

Równocześnie prasa włoska **zaprzecza ponownie pogłoskom o koncentracji wojsk włoskich na pograniczu Somalii.**

Niemcy umywają przezornie ręce!

Berlin, 30. 12. (PAT) Koła polityczne Rzeszy śledząc uważnie rozwój konfliktu włosko-francuskiego

unikają nadal wyraźnie sprecyzowania swego stanowiska,

tym bardziej, iż żądania włoskie, jak tu stwierdzają, nie zostały jeszcze formalnie określone i postawione ze strony oficjalnej. Wszystko wskazuje też na to, mówią tu, że Włochom zależy na pokojowym rozwiązaniu sprawy, również i prasa niemiecka unika wciąż jeszcze wyraźnego określenia stanowiska **zadowalając się przeważnie depeszami i korespondencjami swych współpracowników rzymskich.**

Wyrobić sobie można jednak opinię, iż Rzesza w konflikcie tym zajmuje wobec Włoch stanowisko życzliwe, co wynika zresztą z charakteru osi. Prasa **unika jednak przy tym mieszania się do francusko-włoskiego sporu.**

Francja, stwierdza się tu, uczyniłaby dobrze nie ignorując usprawiedliwionych życzeń Włoch i zgadzając się na rokowania i porozumienie z Włochami.

(Mussolini znalazł się w bardzo kłopotliwej sytuacji. — red.)

—«:»—

Csaky jedzie do Rzymu i do Berlina.

Paryż, 30. 12. (PAT). Jak donosi agencja Havasa z Budapesztu, węgierski minister spraw zagr. hr. Csaky **przed udaniem się do Berlina pojedzie z wizytą do Rzymu.** Wizyta nastąpić ma wkrótce po wizycie premiera Chamberlaina we Włoszech.

Goebbels zdrowieje.

Berlin, 30. 12. (PAT). Choroba ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa ma przebieg normalny i wedle opinii lekarzy **min. Goebbels jest na drodze do wyzdrowienia.** Kilka dni temu min. Goebbels został przewieziony z lecznicy do swego prywatnego mieszkania.

W numerze noworocznym

zapowiadamy

artykuły, felietony, nowele, wiersze następujących autorów:

X. Florian Kaszubowski:
Noworoczne rozważania
Zofia Żelska-Mrozowicka:
Przedtem i potem (felieton)
Fr. A. Prengel:
Co mówią astrologowie świata?
Jerzy Bartnicki:
Dziwy kalendarza
F. A. Ossendowski:
Dziwny sen (nowela)
H. Zbierzchowski:
Rok 1939
Stańczyk:
Fraszki aktualne
H. Kończak:
Gdy powstania nadszedł czas (wspominki historyczne
Tadeusz Bartnicki:
Ziemia przesiąkła Polską (list Śl ska opolskiego)
E. Bałucki:
Niepoprawny złodziej (nowela)
H. B yl:
Bałtyk stale zbrojny (statystyka flot bałtyckich)
St. Nowakowski:
100 lat temu (ciekawostki r. 1839)
J. Kołodziejczyk:
Na bydgoskim podwórku (noworoczne życzenia)
Edm. Klessa:
Najważniejsze wydarzenia w kraju i zagranicą 1938 r.

Bogaty dział ilustracji, karykatur, grafiki uzupełni obfitą w treść informacyjno-polityczną pozostałą część numeru.

Ustrój polityczny a siła państwa.

(Ciąg dalszy)

Senatu jest sprawą, której odwlekać nie można bez poważnej szkody dla istotnego zjednoczenia narodu. Trzeba jednakże traktować ją nie jako cel, ale jako środek, a zarazem wstęp do zmiany dzisiejszych stosunków politycznych. Jej znaczenie musi pogłębić *reforma stosunku elementu biurokratycznego do społecznego*, ograniczenie obecnego przerostu czynnika pierwszego na rzecz rozwoju zasady samorządu. Łącznie z tym traktuję zapewnienie możności swobodnego kształtowania się opinii publicznej, przede wszystkim w formie *wolności prasy*. Reformy te wzmogłyby, zdaniem moim, dynamikę naszego Narodu".

W dalszym ciągu mówi prof. Komarnicki o tym, że poza dyskusją stoi siła obronna państwa i rola Głowy Państwa, ale należy zapewnić ciągłość tej instytucji w myśl polskiej racji stanu. Nie powiada jednak prof. Komarnicki, jak sobie zapewnienie ciągłości tej instytucji wyobraża, a szkoda, bo temat to bardzo ciekawy. Wiemy przecież, że obecnie dzieją się różne rzeczy, które stanowią przygrywkę do wyboru Głowy Państwa (Prezydenta Rzeczypospolitej), który odbędzie się w roku 1940.

—«:»—

Walka na froncie 100-kilometrowym

trwa z niezmniejszoną zaciekłością.

Saragossa, 30. 12. (PAT). W Katalonii trwa walka **na froncie długości przeszło 100 km.**

W ciągu dnia wczorajszego wojska gen. Franco posunęły się dalej naprzód na wszystkich odcinkach. Na odcinku Balaguor wojska gen. Franco odrzuciły przeciwnika, zaś na odcinku północnym w pobliżu m. Trempt.

Wojska gen. Franco nacierają w kierunku szosy, wiodącej **z Leridy do granicy francuskiej,** przy czym zajęły miejscowości Covent, Baldoma na brzegu rzeki Segre.

Na odcinku południowym pomiędzy Segre a Ebro wojska gen. Franco posuwają się w kierunku Borjas Blancas i zajęły m. Casteldans. Nacierające wojska gen. Franco **biorą licznych jeńców. Natarcie trwa.**

Skoda przechodzi w ręce...?

Paryż, 30. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi, że **grupa francuska** akcjonariuszy czeskich zakładów Skoda ustąpiła swe akcje **grupie czeskiej, reprezentowanej przez rząd czeskosłowacki** (czyli przez ...Trzecią Rzeszę! — red.).

Stan zdrowia ks. kardynała Kakowskiego nadal poważny

Warszawa, 30. 12. (PAT). W stanie zdrowia JE. ks. kardynała Kakowskiego nastąpiła jak gdyby pewna poprawa. Temperatura spadła. Zdaniem lekarzy stan jest nadal poważny.

Zasłużone pensje.

Warszawa, 30. 12. (PAT). Z dniem 2 stycznia 1939 r. kasy urzędów skarbowych rozpoczną wypłacanie kawalerom orderu wojennego „Virtuti Militari", niesłużącym w wojsku, a zamieszkałym w ich obrębie — pensji orderowej za rok 1939 po 300 zł za każdy order.

Sędziowie otrzymają diety za pracę przy wyborach samorządowych.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało wyjaśnienie do samorządów, zalecające wypłatę diet członkom magistratury sądowej, którzy brali udział w pracach komisji wyborczej, podczas ostatnich wyborów do rad miejskich. Min. Spraw Wewn. wyjaśniło, że diety te powinny być sędziom wypłacone z uwagi na to, że praca w komisjach wyborczych odebrała im czas przeznaczony na wypoczynek, a pobory sędziowskie są stosunkowo niskie. Diety sędziów pokryte będą ze specjalnych kredytów wyborczych. (r)

Zniesienie uboju rytualnego na Litwie.

Kowno, 29. 12. (PAT) „Łajkas" donosi, że wkrótce zostanie opracowany przez radę ministrów projekt **ustawy znoszącej ubój rytualny.**

Poseł R. P. protestuje przeciw czeskiemu terrorowi

Praga, 30. 12. (PAT). Poseł Rzeczypospolitej w Pradze dokonał wczoraj osobistej demarche w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych **w związku z zamachem terrorystów czeskich na posterunek graniczny polski między Podlesiem a Michałkowicami.**

Poseł Rzeczypospolitej otrzymał wyjaśnienie, iż rząd czesko-słowacki pragnąc unormować stosunki na pograniczu, wysłał na teren Śląska naczelnego inspektora Awilfoga, który przeprowadzi surowe śledztwo i wyda dyrekcji policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie potrzebne **zarządzenia, by zmienić stan rzeczy na odcinku śląskim granicy polsko-czeskiej.**

Rząd praski oczekuje szczegółowego raportu naczelnego inspektora policji po jego powrocie z Morawskiej Ostrawy i w miarę wniosków tego raportu poczyni ewentualnie dalej idące zarządzenia.

W dniu dzisiejszym poseł Rzeczypospolitej **przeprowadzi dalszą rozmowę z ministrem spraw zagr. czesko-słowackim.**

Żydzi nie chcą siąść z Arabami do okrągłego stołu.

Jerozolima, 30. 12. (PAT). Agencja żydowska jest zaniepokojona gwałtownością form, jakie przybrała w społeczeństwie żydowskim w Palestynie **opozycja przeciwko udziałowi w londyńskiej konferencji okrągłego stołu.** Opozycja ta nie ogranicza się już do stronnictwa Żabotyńskiego, lecz obejmuje obecnie również umiarkowane partie mieszczańskie.

W Jerozolimie, Del Avivie, Haifie i koloniach żydowskich odbywają się zebrania publiczne, uchwalające **rezolucje protestacyjne przeciwko udziałowi delegacji żydowskiej w konferencji londyńskiej.** Zasadniczym motywem sprzeciwu jest udział w konferencji przewódców terroru arabskiego. Na tle ostatnich zarządzeń antysjonistycznych władzy mandatowej i zaproszenia do stołu obrad przedstawicieli Arabów pozapalestyńskich, żydzi uważają swoją obecność na konferencji **za bezprzedmiotową.**

Nowe zamiecie śnieżne w całej Polsce.

Warszawa, 30. 12. (tel. wł.). W nocy z środy na czwartek w całej niemal Polsce spadły obfite śniegi. Szczególnie duże opady zanotowano na Wileńszczyźnie. W związku z zamieciami śnieżnymi zaszły znowu duże komplikacje w komunikacji kolejowej. Pociągi z Krakowa i Zakopanego przybyły wczoraj do Warszawy z opóźnieniami, dochodzącymi do dwóch i pół godzin. Z dyr. radomskiej pociągi przybywały ze spóźnieniami 40-minutowymi, zaś z dyr. poznańskiej — z opóźnieniem od 40 do 50 minut.

W dniu 29 bm. stacje obserwacyjne PIM'a zanotowały: w Poznaniu — minut 4 st. C., we Lwowie — minus 6 st. C., w Lublinie, Przemyślu i Suwałkach — po minus 7 st. C., na Wybrzeżu — minus 10 st. C., w Białymstoku — minus 11 st. C., w Wilnie — minus 15 st. C., w Krakowie — minus 16 st. C., w Grodnie i Lidzie — minus 17 st. C.; najzimniej było w górach — do minus 20 st. C.

Na skutek utrzymujących się mrozów wzrosła znacznie grubość pokrywy lodowej na rzekach polskich. Lód dochodzi do 30 cm grubości przy brzegach i do 20 cm na nurcie. **Pod Tczewem pokrywa lodowa wynosi 12 cm.** Pod Gdańskiem uwięzło w lodzie wiślanym 20 łodzi i kutrów rybackich.

—«:»—

Wybory do rad gromadzkich

na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.). Należy się spodziewać, że w najbliższych dniach względnie z początkiem stycznia 1939 r. zostaną rozpisane wybory do rad gromadzkich w **Małopolsce, Wielkopolsce i na Pomorzu.**

Przygotowania do powołania przewodniczących komisji wyborczych są na ukończeniu.

Z uroczystości 20-lecia Powstania Wielkopolskiego.



W dniu 27 grudnia odbyły się w Poznaniu uroczystości, związane z uczczeniem 20 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Na zdjęciu — b. powstańcy wielkopolscy ze sztandarami przed Ratuszem poznańskim, podczas chwili milczenia, dla uczczenia **momentu wybuchu Powstania.**

Na miejscu katastrofy rumuńskiej.



Zdjęcie przedstawia rumowisko pociągu, pod którego gruzami zginęło w noc wigilijną 100 osób zabitych.

Pan de Kerillis nie chce się pojedynkować z panem de Brinon.

Paryż, 30. 12. (PAT). Jak donosi dziennik „Journal" znany publicysta **hr. Fernand de Brinon,** sekretarz generalny towarzystwa francusko-niemieckiego w Paryżu, który poczuł się obrażony jednym z artykułów deputowanego Henryka de Kerillisa, naczelnego redaktora dziennika „Epoque" wysłał do niego jako sekundantów, znanego powieściopisarza **Pierro Benoit,** członka akademii francuskiej i b. podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów **Franciszka de Tossan.**

Deputowany de Kerillis, który w czasie wojny światowej był jednym z bardziej znanych asów lotnictwa wojskowego francuskiego **odmówił udzielenia satysfakcji.**

Rozmaitości polityczne.

CUDA NAD URNĄ. Stwierdzić należy jedno: im więcej na zachód, tym skrupulatniej trzymała się administracja okólnika p. premiera w sprawie czystości wyborów (samorządowych). Drobne zabiegi zakulisowe, nie uwieńczone zresztą pomyślnym rezultatem, nie zmieniają tego faktu. Jednak im dalej na wschód tym mniej skrupułów miała administracja. Dowodzą tego choćby dwa zażalenia, wniesione do p. premiera z gmin Charłupia Mała i wsi Obarzanki gminy Zajączków (pow. Opoczno). W ostatniej wójt K. Białecki po prostu unieważnił listę, która mu się nie podobała, choć pełnomocnik listy spełnił wszystkie wymagane warunki i sprowadził nawet do urzędu wszystkich obywateli, którzy listę podpisali, aby zaświadczyli, że podpisy ich nie są podrobione.

Protestujący żądają ponownych **uczciwych** wyborów.

Jeszcze ciekawiej wyglądały wybory w gminie Charłupia Mała (pow. Sieradz). Tam urna miała specjalną klapę, na której koperty się zatrzymywały, a przewodniczący odczytywał kartki w ten sposób, że nikt nie mógł skontrolować, czy podaje właściwe nazwiska. W rezultacie podał na pewną czwórkę listy ludowej tylko 21 głosów, a tymczasem 45 obywateli świadczy własnymi podpisami, że na ową listę oddali głosy. Zatem 45 wyborców, biorących udział w wyborach, oddało tylko — 21 głosów. To już chyba cud prawdziwy.

„Zielony Sztandar" dworuje sobie z Ozonu, że na swój rachunek zapisuję rezultaty wszystkich wyborów, gdzie była tylko jedna listą. Tymczasem faktem jest, że na **owych listach ozonowców wcale nie ma** albo też zrzadka gdzieś jakiś się znajdzie. Wynika to stąd, że **chłopi o Ozonie nic wiedzieć nie chcą.**

Cała prasa powtórzyła i rozmaite tygodniki do dziś powtarzają, że w Bydgoszczy weszło do Rady Miejskiej aż 16 ozonowców, a tylko 10 członków Stronnictwa Pracy. Tymczasem każde dziecko w Bydgoszczy wie, że ozonowych radnych w Bydgoszczy jest tylko 7, a Stronnictwa Pracy 18. Obliczenie to, sprepàrowane w zacisznym gabinecie, jest tak komiczne, że nawet nieliczne osły w Bydgoszczy się z niego śmieją, podobnie jak z innych obliczeń gazet ozonowych.

Na marginesie

Może to już nudne zwracać ciągle uwagę na sprawę żydowską, gdy wszyscy niemal doceniają ważność tej sprawy i konieczność jej najrychlejszego załatwienia. Może nudne, ale — konieczne. Bo zrozumienie niebezpieczeństwa żydowskiego jest już powszechne, zwłaszcza teraz, gdy ostatni sojusz wyborczy socjalistyczno-żydowski postawił je w całej jaskrawości przed oczyma. Ale zrozumienie tego niebezpieczeństwa nie oznacza jeszcze wcale skutecznego przeciwstawienia się mu.

O niebezpieczeństwie żydowskim ciągle się bardzo dużo mówi. Ale ciągle też za mało się robi, aby je ostatecznie zwalczyć.

Deklamuje się o emigracji, od czasu do czasu bije się szyby, zgłasza się interpelacje, a żydzi jak handlowali, tak handlują, jak zarabiali, tak zarabiają, jak się paśli naszym chlebem, tak się pasą nadal. I co najgorsze — wciąż przenikają do społeczeństwa polskiego.

Wierzymy, że ustawy antysemickie w Polsce przyjdą, bo — muszą przyjść. Może nie jutro, nie pojutrze, ale będą, bo są koniecznością. Zanim jednak wejdą w życie, wielu żydów zdoła się jeszcze wepchnąć w społeczeństwo polskie, korzystając z istniejących możliwości.

Jednym z takich sposobów przenikania żydów jest zmiana nazwisk żydowskich na polskie. Olbywa się ona zbyt łatwo i co roku przybywają nam żydzi o stuprocentowo polskich nazwiskach. Zdawałoby się, że kiedy jak kiedy, ale w dzisiejszych czasach powinno ustać nadawanie polskich nazwisk żydom.

A tymczasem — jeden tylko komisariat rządu na m. st. Warszawę przysporzył w jednym tylko miesiącu dziesięciu takich „Polaków". Warto zapamiętać, że Henryk(?) Arensztejn nazywa się teraz Gieldziński; Juliusz Cohn — Harczyk; Józef Ejchenbaum — Dębowicz; Elżbieta Kochen — Fałęcka; Bolesław Machonbaum — Machniewski; Aleksander Rosenblum — Augustowski; Piotr Salzman — Solert; Katarzyna Stein — Hryniewska; Karol Tenenbaum — Sosnowski; Jerzy Waserzug — Wasowski.

Polskie imiona, polskie nazwiska — żydzi pchają się drzwiami i oknami.

Czy nie byłby najwyższy czas zawiesić stosowanie ustawy o zmianie nazwisk wobec żydów?

——«:»——

Humor polityczny.

SPRAWY AKTUALNE.

— Po co właściwie minister Beck pojechał na Jasny Brzeg?
— Pewnie chce się **odegrać...**

* *

Daladier wybiera się na Korsykę. Podobno miał się wyrazić:
— Jadę zobaczyć miasto rodzinne — mego **poprzednika.**

* *

— A jednak ten Daladier to drugi Napoleon.
— To już może lepiej nazwać Napoleona **pierwszym Daladierem.**

* *

Mussolini, witając Chamberlaina ma go powitać słowami:
— A nam co pan premier przyjechał oddać?

(„Wróble na dachu").

SZCZYT.

— Jaki jest szczyt optymizmu?
— ???
— Gdy żyd niemiecki wierzy, że rozbite szkło przynosi szczęście!

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica między Radą Miejską a Sejmem?
— ???
— Rada Miejska to samorząd, a Sejm to — sam Ozon!

(„Wróble na dachu").

WYWCZASY POLITYCZNE.

Choinka... Kolęda...
wigilijny nastrój...
W polityce święta
spokój... cisza... zastój!

Tylko człowiek z masy
mały, szary, biedny
ma krótkie wywczasy
długi dzień powszedni...

(„Goniec Warszawski").

Hipolit Kończak.

Gdy Krajna zrzucała jarzmo niemieckie...

Powstanie w Nakle i w Wysoce.



Ignacy Paderewski z żoną na ulicach Poznania, witany przez tłumy 26 grudnia 1918.

Dwojakich środków używał system pruski do wynarodowienia Polaków. Jedne miały podkopać nasz byt materialny, a drugie godziły w duszę.

To też do walki tej na śmierć i życie — musieliśmy użyć wypróbowanej broni, aby odeprzeć zadawane ciosy. Praca szła w kierunku **wzmocnienia materialnego i moralnego.** Zakładano polskie stowarzyszenia i banki, budzono w masach poczucie narodowe, wzmacniano polski stan posiadania.

Z chwilą wybuchu wojny światowej rozpoczęła się **szacherka o polskiego żołnierza.** Manifesty do Polaków sypały się jak z rogu obfitości. Poczęto przelicytowywać się w ustępstwach dla Polski. Mijały lata wojny i wypadki zaczęły się toczyć w trybie przyśpieszonym.

Wybiła godzina!

Wybiła dla zaboru pruskiego godzina... **Nadszedł czas porachunku z ciemiężcą.** W zamęcie rewolucji niemieckiej zabłysły dla Polaków nadzieje niedalekiej już wolności. Rozbudził się wzniosły duch czynu, który wkrótce miał **zadokumentować przed światem wolę nieugiętą ludu i wskazać na jego wieczne prawa.** Czas rewolucyjny w Niemczech trzeba było śpiesznie wykorzystać. Republikańskie rządy niemieckie, rządy robotniczo-żołnierskie, nie mogły zaspokoić gorących pragnień Wielkopolski i Pomorza. Zrozumieliśmy bowiem dobrze, że głoszone przez Niemców hasła wolności, równości i braterstwa były tylko chwilowym wybiegiem w ciężkim położeniu zewnętrznym kraju.

Niemiecki sztab generalny poinformowany o groźnej sytuacji w Poznańskim i na Pomorzu oraz przypuszczalnych zamiarach Polaków, uważał za konieczne, **sformować śpiesznie ochotnicze oddziały i wysłać do „zagrożonej Marchii Wschodniej".** Oddziały te nazwali Niemcy Grenzschutzem względnie Heimatschutzem.



Nakło.
Hotel Kaiserhof: główne miejsce zbiórki powstańców.

zdałem szczegółowo relację o walkach ulicznych.

Następnego dnia, tj. **29 grudnia urządziła Czytelnia dla Kobiet obchód ku uczczeniu pamięci generała Henryka Dąbrowskiego.**

Prolog wygłosił ks. Bielski. Grano dwuaktówkę „Na straży". Wieczornicę zakończył wspaniały żywy obraz: „Polska powstaje". Czysty dochód, około 500 marek, przeznaczono na skarb narodowy.

Na dzień 30 grudnia 1918 r. zwołałem zednie Heimatschutzem. Właściwym zadaniem tych oddziałów było zgnieść ewentl. próby samorzutnego powstania i udaremnić połączenie się Polaków z braćmi z byłego zaboru rosyjskiego.

Środki, jakich się chwycili Niemcy, ażeby w zarodku stłumić zamiary Polaków były spóźnione. **Utrudniły one co prawda dalszą działalność organizacyjną w kierunku wojskowym,** jednak nie odniosły właściwego skutku. Wielkopolanie i Pomorzanie nie przerwali raz podjętej pracy, która im przyniosła sukces, działali ostrożnie dalej, okazując na zewnątrz, że dążą jedynie do utrzymania ładu i pokoju.

Nakło w końcu grudnia 1918 r.

Wydelegowany z ramienia Czytelni dla Kobiet **w Nakle** w dniu 27 grudnia 1918 r. do Poznania, celem przywiezienia na **obchód narodowy w Nakle** kostiumów i rekwizytów teatralnych, byłem szczęśliwym świadkiem wydarzeń w Poznaniu o tak kolosalnym znaczeniu historycznym. Oszołomiony co dopiero widzianymi obrazami powstania, wróciłem 28 grudnia wieczorem do Nakła i branie delegatów towarzystw do lokalu „Rolnika", jako najbezpieczniejszego przed ewentualnym podsłuchem. Porządek obrad tego zebrania bowiem miał być ciężarny w decyzję i przeogromny w skutkach. O wydarzeniach poznańskich dano również znać do okolicznych miejscowości powiatu wyrzyskiego, pobudzając ludność do czujności.

Jako referent zebrania zdałem sprawozdanie z przebiegu wypadków w Poznaniu, wzywając obecnych do **natychmiastowego wszczęcia kroków podobnych.** Cała polska siła zbrojna w Nakle, na którą w danym momencie liczyćby było można, przedstawiała się wówczas w myśl zapisków szyfrowanych, następująco:

był. wojaków Polaków z wojny	46
karabinów	12 sztuk
naboi	1 skrzynia
granatów ręcznych	30 sztuk.

Niemcy posiadali cały dobrze uzbrojony batalion piechoty.

Orzełki polskie na czapkach pruskich.

Rozważywszy zatem możliwości działania, należy przede wszystkim **przepędzić nakielski „Heimatschutz"** i odebrać mu broń. Organizacją wojska polskiego, zdyscyplinowanego na wzór pruski, miał się zająć „Sokół", którego naczelnicy mieli objąć dowództwo nad poszczególnymi oddziałami. **Mundury miały na razie pozostać pruskie, lecz na czapkach miały być przypięte orzełki polskie.**

Po odśpiewaniu pieśni „Nie damy ziemi" i „Jeszcze Polska nie zginęła" zakończono obrady postanowieniem, by **w Nowy Rok,** tj. 1 stycznia 1919 r. rozpocząć akcję celem zrzucenia jarzma pruskiego. Wybrano dlatego Nowy Rok, bowiem w dniu tym przyjeżdża dużo Polaków włościan z okolicy, którzy, w razie starcia zbrojnego z „Heimatschutzem", mogliby nam być pomocnymi.

Jak postanowiono, tak też uczyniono...

W podobny sposób jak Nakło oswobodziły się i inne miejscowości powiatu wyrzyskiego.

„Z rządem niemieckim liczyć się nie potrzebujemy".

W mieście Wysoka ogłosił w święto Ofiarowania Najśw. Marii Panny, dnia 20 listopada 1918 r. ks. prob. Hoffmann ludowi z ambony, że „dni naszej niewoli się skończyły" i że **„odtąd z rządem niemieckim liczyć się nie potrzebujemy"...** W dniu 30 grudnia 1918 r. odbyło się zebranie organizacyjne, w którym brało udział prócz członków Rady Ludowej jeszcze kilku zaproszonych gości. Na zebraniu tym uchwalono odebrać Niemcom broń i przejąć urzędy z rąk niemieckich, również w dniu 1 stycznia 1919 r.

W dzień Nowego Roku wezwał ks. prob. Hoffmann wszystkich byłych żołnierzy-Polaków na naradę, gdzie postanowiono urządzić w dniu 2 stycznia, w porozumieniu z powiatową Radą Żołnierską w Wyrzysku, pochód ze sztandarami polskimi i głosząc publicznie, że **Wysoka i jej obszar stanowi część Rzeczypospolitej Polskiej.** Pochód odbył się z całą okazałością i przy tłumnym udziale społeczeństwa polskiego, po czym wywieszono sztandar narodowy na ratuszu miasta. Komendę nad miastem powierzono Andrzejowi Serówce, dodając mu do pomocy Wincentego Kieraja i Dominika Powalisza.

Przebieg dni wyzwolenia w innych miejscowościach na Krajnie — w jutrzejszym numerze „Dziennika Bydgoskiego".

——«:»——

„Chłopi głosowali, ale zostali tym czym byli".

Nie ma rozłamu w Stronnictwie Ludowym.

Warszawa, 30. 12. (PAA). Ostatnio kolportowane są pogłoski, że w Stronnictwie Ludowym miało dojść wewnątrz do tak poważnej różnicy zdań, że prawie pewnym jest rozłam.

Z szeregu faktów, jak np. uchwał dotyczących żądania powrotu do kraju W. Witosa, odroczenia obrad Rady Naczelnej w Warszawie i zarządu okręgowego w Krakowie, wysnuwa się wnioski o poważnych trudnościach Stronnictwa, mających mieć aż tak daleko idące następstwa. Gdy pewną część nieścisłych wiadomości sprostowano, wyraźnie wykazując całkowitą dowolność w ich konstrukcji, przerzucono się na „Wici", co również spotkało się z rzeczowym zaprzeczeniem. Ostatnio z artykułu pt. **„Zjednoczenie narodu a polska wieś",** umieszczonego w świątecznym numerze „Polonii" przez autora, podpisanego inicjałami W. W., wysuwa się daleko idące wnioski. Autor tymczasem stwierdza, że **„wielu chłopów głosowało, bo musiało, ale więcej znacznie swój udział w głosowaniu uważało za protest przeciw niezrozumiałej polityce przewódców, zostając tym, czym byli... Mają oni swoje wyrachowanie, myślą i nie mogą pojąć ludzi, którym całe lata schodzą na pustym gadaniu albo uchwałach niewykonywanych".**

Autor wypowiada się w artykule tym za zjednoczeniem narodu, jako bezwzględną koniecznością, lecz **„za zjednoczeniem głębokim i rzeczywistym, a nie powierzchownym i formalnym".**

Niewątpliwie w tak dużym stronnictwie, jakim jest Stronnictwo Ludowe, istnieją różnice zdań co do taktyki, czy pociągnięć. Lecz były one zawsze do tej pory załatwiane wewnątrz Stronnictwa, ku ogólnej zgodzie. Jak należy przypuszczać, zbliżające się ważne obrady Rady Naczelnej dadzą możność gruntownej rewizji sytuacji i taktyki oraz ustalenia właściwych i potrzebnych pociągnięć. Kwestie rozłamu, należy przypuszczać, zostaną tylko... jedną z wielu podobnych wersji no i — pobożnych życzeń.

Świątynie japońskie oddają brąz armii.

Tokio. (PAT). 370 tys. świątyń buddyjskich w całej Japonii postanowiło przekazać ministerstwu wojny i admiralicji **na potrzeby wojenne wszelkie przedmioty brązowe,** znajdujące się w posiadaniu świątyń, jako to lichtarze, kadzielnice itp.

Z KRAJU

Wypadki śmiertelnego zamarznięcia na Wileńszczyźnie. W pow. brasławskim zanotowano podczas świąt kilka wypadków śmiertelnego zamarznięcia. Między innymi opodal kolonii Klotyldowo znaleziono zwłoki mieszkanki z tamtych stron.

Nauczyciele polscy z Litwy w Wilnie. Do Wilna przybyła wycieczka nauczycielstwa polskiego z Litwy w liczbie 30 osób pod kierownictwem dyr. gimnazjum polskiego w Kownie im. Adama Mickiewicza p. Wialbutta. Wycieczka zabawi w Polsce 10 dni.

Śląsk na drugim miejscu. Tegoroczna zbiórka uliczna na pomoc dla bezrobotnych, przeprowadzona w woj. śląskim 8 grudnia, przyniosła 144.450 zł. Najlepsza z poprzednich zbiórek dała 108.000 zł. Warszawa, krocząca w tej dziedzinie zbiórkowej na pierwszym miejscu, zebrała parę tysięcy złotych więcej.

Walka z przestępczością. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło akcję prewencyjną (zapobiegawczą) w stosunku do tych kategorii przestępców, które odznaczają się zbytnią agresywnością w stosunku do policji oraz skłonnością do przestępstw przeciw życiu i zdrowiu mieszkańców. Władze rozpoczną wysyłanie do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuzkiej z terenu poszczególnych województw grup zawodowych złodziei, rabusiów, sutenerów, nożowców i awanturników. (Z Bydgoszczy już przed paru miesiącami wysłano do Berezy najgorszych nożowców)

Społeczeństwo śląskie domaga się utrzymania szkół wyznaniowych. W licznych miejscowościach na Śląsku odbywają się zebrania, na których uczestnicy domagają się na podstawie prawa obowiązującego na Śląsku i uchwał Synodu Plenarnego utrzymania nadal katolickich szkół wyznaniowych. Katolickość szkoły winna być uwydatniona odpowiednim napisem.

Likwidacja luksusowego domu gry w stolicy. Po dłuższej obserwacji policja wkroczyła niespodziewanie do luksusowo urządzonego domu gry, mieszczącego się przy Pl. Żelaznej Bramy. Przy hazardowych grach zastano 53 osoby, które przewieziono do urzędu śledczego. Jaskinię gry opieczętowano.

Ropa naftowa i gazy ziemne pod Jarosławiem? Gmina m. Jarosławia zatwierdziła umowę z tow. „Pionier", które jest sp. akc. dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych. Umowa dotyczy wydzierżawienia „Pionierowi" gruntów miejskich w celach poszukiwania ropy naftowej i gazów ziemnych.

Pierwsza „Gwiazdka" w Warszawie bez sań. Po raz pierwszy od wielu lat, mimo wyjątkowo obfitych opadów śnieżnych, dorożkarze stołeczni nie uruchomili sanek. Jest to jeszcze jeden dowód postępującej naprzód motoryzacji. Przy sankach musianoby bowiem zainstalować liczniki, co jest techniczną niemożliwością.

W Krakowie skradziono relikwie św. Antoniego. Z kościoła parafialnego św. Szczepana w Krakowie nieujawnieni narazie sprawcy skradli z zamkniętego tabernaculum relikwiarz z relikwiami św. Antoniego.

Tym, którzy polegli w obronie Pomorza!

Odezwa do Społeczeństwa Pomorskiego.

W dniu 20 stycznia obchodzić będzie Chełmża uroczystość 20-lecia czynu zbrojnego przeciwko zaborcy pruskiemu.

W dniu tym staną do apelu wszyscy ci, którzy przed 20 laty przepełnieni Duchem Narodu chwycili za broń, by zaborcy pruskiemu i całemu światu udowodnić, że na Pomorzu żyje lud Polski i panuje duch Polski.

W 20 rocznicę czynu staną w zwartych szeregach, jako świadkowie, pozostali spośród nas, by wspomnieć o tamtych, którzy życie swe oddali Polsce by ona mogła żyć. W ciężkich tych zmaganiach poległo 7 obywateli chełmżyńskich, którzy spoczywają w wspólnej mogile na cmentarzu chełmżyńskim.

Tym, którym Opatrzność Boska nie pozwoliła doczekać się z kajdan niewoli się rwącej Mocarstwowej Polski, poświęcić chcemy tę uroczystość i zadokumentować, że nieustępliwie stoimy i twardo na posterunku wielkości Rzeczypospolitej Polskiej. Dzień ten uroczysty uczcić chcemy w sposób godny, by pozostała po poległych i po nas pamiątka niezatarta dla przyszłych pokoleń.

Niech ten wielki zlot Niepodległościowców w Chełmży, jako mieście zbrojnego czynu pomorskiego jeszcze raz przypomni i Polsce i światu, że Pomorze w mrokach niewoli żyło bujnym narodowym życiem, wspierając wydatnie wszystkie zmagania niepodległościowe innych dzielnic, organizując się na własnym terenie celem skutecznego odparcia zakusów zaborcy.

Niech proces Filomatów Pomorskich z 1901 r., strajki szkolne i wszystkie inne mniej lub więcej głośnego rodzaju wydarzenia raz jeszcze uprzytomnią rolę, jaką odegrało Pomorze, gdy wolność Narodu Polskiego zdawała się być mirażem — zaledwie uchwytnym.

Tym, którzy przed 20 laty polegli w obronie Chełmży i polskości Pomorza i spoczywają w wspólnym grobie na tutejszym cmentarzu poświęcimy pomnik, który w dniu tym przekażemy przyszłym pokoleniom na pamiątkę jako symbol wielkiego wydarzenia.

Chełmża, w 80% miasto robotnicze, dotknięte bodajże najbardziej w całej Polsce klęską bezrobocia, pomnik ten własnym kosztem stawić nie może. — Jako komitet uroczystości budowy tego pomnika zwracamy się z gorącym apelem do całego Społeczeństwa Pomorskiego o łaskawe składanie choćby najdrobniejszych ofiar na ten cel, które przesyłać prosimy pod adresem: „Bank Ludowy w Chełmży" na konto PKO nr 201422.

Liczymy, że do prośby naszej przychyli się całe społeczeństwo pomorskie, że nie zapomną o poległych ci, którzy walk tych byli świadkami, jak i ci, którzy już w okresie Wolnej Polski światło dzienne ujrzeli.

Do tak szlachetnego czynu niechaj nikogo nie zabraknie, — dzień 28 stycznia musi serca nasze zapalić na pomyślność przyszłej Wielkiej i Mocarstwowej Polski.

KOMITET WYKONAWCZY UROCZYSTOŚCI:

Jan Więckowski, kupiec, prezes Koła Zw. Weter. Powst. Narod. R. P.

Członkowie Komitetu:

Kozłowski — radca miejski, Alfons Szymański — asesor magistratu, Nowakowski — sekr. Sądu Grodzkiego. Wiśniewski J., sekr. Magistratu, Beszczyński Edmund, Krusiński Feliks, Karwat Witold.

Wszystkie pisma pomorskie, do których ze względów już od nas niezależnych zwrócić się nie możemy z prośbą o łaskawe umieszczenie niniejszej odezwy, prosimy b. usilnie dla dobra sprawy o łaskawe przedrukowanie jej w swoich organach.

Sąd nakazał zwrot skonfiskowanego majątku powstańca z r. 1863.

Zasadnicze orzeczenie w sprawie powrotu zajętych dóbr.

Warszawa, 30. 12. (tel. wł.) W warszawskim Sądzie Apelacyjnym, w wydziale I cywilnym toczył się charakterystyczny proces o zwrot dóbr pochodzących z konfiskaty, dokonanej przez rządy carskie, w okresie po powstaniu styczniowym. B. sądownik, Maksymilian Walewski, potomek powstańca wystąpił przeciwko obecnym właścicielom majątku ziemskiego w pow. białostockim Zalesiany, o zwrot dóbr, które zajęte zostały przez rząd carski pod zarzutem prowadzenia przez pradziada Walewskiego agitacji przeciwko nabywaniu majątków pochodzących z konfiskat carskich. W pierwszej instancji powództwo zostało oddalone. Walewski odwołał się do Sądu Apelacyjnego, podnosząc, że taka konfiskata daje podstawę do rewindykacji majątku. Warszawski Sąd Apelacyjny na podstawie opinii biegłych, którzy stwierdzili, że 80 ha gruntów, pochodzi z konfiskaty, nakazał ich zwrot potomkowi powstańca. (r.)

—«:»—

Beznożny dokonał napadu.

Wejherowo. (ap) Do małżonków Pipków przy ul. św. Jana 2 przybył ostatnio wieczorem pewien nieznany mężczyzna — kaleka bez nóg — chcąc u nich przenocować. Spotkawszy się z odmową Pipków, pobił kijem 74-letnią Pipkową oraz jej 76-letniego męża tak dotkliwie, że zmuszeni byli udać się pod opiekę lekarską. Zapalczywy kaleka-napastnik, nazwiskiem Józef Lewicki z Gdyni (jak stwierdziła policja) byłby jeszcze dotkliwiej zbił staruszków, gdyby nie ich sąsiad Zamulewski, który napastnika obezwładnił.

Ze Świata

— Postępy narodowych wojsk w Hiszpanii. Wojska powstańcze poczyniły postępy na odcinku Tremp oraz na obszarze między Segre i Ebro. Wojska rządowe zostały zmuszone do ewakuowania miejscowości Solera i Aspa.

— Olbrzymi transatlantyk niemiecki „Bremen" będzie wycofany z żeglugi. Jeden z największych statków pasażerskich Niemiec „Bremen" podczas swojej ostatniej podróży do Ameryki miał na pokładzie tylko 36 pasażerów, zamiast normalnej ilości ponad 1500 osób. „Norddeutscher Lloyd", który jest właścicielem tego statku wycofuje go z żeglugi transatlantyckiej. (Oto skutki amerykańskiego bojkotu!)

— Praca agentów wywiadu nie jest łatwa. Na stacji pogranicznej Niegorełoje po przybyciu pociągu pasażerskiego z Moskwy zauważono pomiędzy kołami jednego z wagonów pewnego osobnika, który według prasy sowieckiej był jakoby na usługach wywiadu jednego z państw europejskich. Wiózł on informacje z Rosji.

— Kurs, poświęcony służbie kolonialnej. W niemieckiej szkole państwowej dla polityki kolonialnej w Landenburg pod Bernau został otwarty specjalny kurs dla nauczycieli, poświęcony służbie kolonialnej. Większość uczestników kursu stanowią nauczyciele z byłych kolonii niemieckich.

— Brazylia rozbudowuje swą flotę handlową. W dniu zamknięcia konferencji panamerykańskiej w Limie, rząd brazylijski zamówił w stoczni włoskiej w Monfalcone dwa okręty transatlantyckie typu „Neptunia" i dwa okręty handlowe o wyporności ogólnej 65.000 tonn.

— Prezydent Roosevelt przemówi w dniu 4 stycznia. Jak donosi sekretariat Białego Domu, prezydent Roosevelt wygłosi w dniu 4 stycznia swoje doroczne wielkie orędzie w sprawie „sytuacji narodów".

— Zamarłe kratery żyją. W okolicach Aukland, północnej części Nowej Zelandii, w której znadują się pięćdziesiąt wygasłych kraterów, odczuto silne trzęsienie ziemi od niepamiętnych czasów już nie notowane.

— Żegluga na Dunaju w ręku zakładów państwowych H. Göringa. Zakłady państwowe Hermana Göringa objęły w posiadanie „Pierwsze Towarzystwo Żeglugi Parowej na Dunaju".

— Komisarz dla „Anschlussu" w Szwajcarii. Jak donoszą z kół politycznych Berna, został wyznaczony szef specjalnej akcji niemieckiej w Szwajcarii, a mianowicie radca legacyjny von Bibra. Miał on otrzymać tajny tytuł „Specjalnego komisarza dla „Anschlussu" Szwajcarii. Von Bibra w roku 1935 przebywał na placówce dyplomatycznej w Pradze.

— Protokół się zmienia. Gdy Cecile Sorel, znakomita artystka francuska, odbywała ze swą trupą tournée po Egipcie, grała „Mizantropa" w pałacu królewskim. Król Fuad, zachwycony przedstawieniem, przyjął ją na audiencji. Żywa artystka nie dała mu przyjść do słowa i wbrew protokołowi, zaczęła mówić pierwsza. To też król Fuad powiedział następnie z uśmiechem: — Sorel? Przyjęła mnie nadzwyczajnie!

Na zdobycie rodzinnej wioski.

II.

Początkowo Rossa zamierzał zająć zachodni brzeg parowu, ciągnącego się z północy na południowy zachód, spod folwarku Gabryelin, popod szosą, ku linii kolejowej. Jednak zważywszy, że tego rodzaju ugrupowanie nadawałoby się jedynie dla celów defensywnych, postanowił inaczej przeprowadzić plan zdobycia Ślesina. Wysłane patrole meldowały, iż Niemcy wystawiwszy jedynie dość słaby posterunek przy zachodnim wylocie, sami zajęli kwatery we wsi. Dworzec kolejowy w Ślesinie również został przez Niemców obsadzony. Ponieważ telefon ze Ślesina do Bydgoszczy łączyła centrala w Nakle, musieli Niemcy dla komunikowania się ze swoją komendą używać telefonu kolejowego. To pozwoliło na urządzenie podsłuchu ich rozmów przez telefonistów z Nakła. Niemcy chełpili się odniesionym zwycięstwem i zapowiadali na dzień następny dalszy marsz na zdobycie Nakła. Tymczasem jeden z telefonistów polskich na dworcu w Nakle, podając się za Niemca, wmięszał się do rozmowy Grenzschutzu ze Ślesina z jego komendą w Bydgoszczy i ostrzegł ich, że do Nakła wchodzi właśnie około 5.000 świetnie uzbrojonych powstańców celem zdobycia Bydgoszczy. Wiadomość tą wywołała konsternację wśród Niemców w Ślesinie. Natychmiast doniesiono o tym Rossie, który postanowił zaatakować bez zwłoki Grenzschutz przy pomocy otrzymanych posiłków.

Aby atak przeprowadzić jak najbardziej celowo, ustalił Rossa następujące dyspozycje. Zabezpieczył sobie prawą flankę przez wysłanie konnych patroli w kierunku Michalina i Gumnowic z poleceniem dotarcia do obu tych miejscowości i zbadania czy są w nich Niemcy. Jedną sekcję piechoty wysłał w stronę Kazina, a sam z resztą oddziału pomaszerował, zabezpieczony przez szpicę i patrole boczne, w stronę Ślesina.

Działo się to już dnia 8 stycznia około 1-ej nad ranem.

Doszedłszy do drogi, która z szosy skręca na północ w stronę Gabryelina, zatrzymano się i omówiono zadania poszczególnych oddziałów. Podoficer Hybiak na czele 40 ludzi otrzymał zadanie zaatakowania Ślesina od strony linii kolejowej, zaś reszta powstańców pod dowództwem por. Klarzyńskiego, miała rozwinąć się wzdłuż wioski od strony północnej i wschodniej. Na dany ze skrajnego skrzydła znak, przez wystrzelenie białej rakiety, powstańcy mieli rzucić się do ataku, silnie i gęsto strzelając, aby zdezorientować Niemców co do sił polskich. Gdy już poszczególne oddziały udały się w drogę, by zająć posterunki wyjściowe do dalszej akcji, przyjechał do Rossy patrol konny wysłany do Michalina. Okazało się, że Niemcy jeszcze wieczorem obsadzili Michalin i Teresin, zagrażali więc bezpośrednio tyłom powstańców. Patrol polski stoczył potyczkę z Niemcami, którzy jednego powstańca zranili, a jednego konia ubili. Meldujący zdołał zbiec do Rossy, aby go ostrzec. Dowiedziawszy się o tych wypadkach, Rossa chciał odwołać akcję i wycofać się do Trzeciewnicy. Tymczasem skrajne skrzydło, które już obeszło Ślesin od wschodu i zbliżyło się do zabudowań na odległość około 400 m, zostało mimo ciemnej nocy dostrzeżone przez Niemców, którzy rozpoczęli silny ogień. Wobec tego Klarzyński oddał umówiony znak, wystrzeliwszy rakietę i powstańcy z okrzykiem „Niech żyje Polska" rzucili się na wroga. Wahania Rossy oraz jego projekty odwrotowe stały się tym samym nieaktualne. Trzeba było prowadzić atak całą siłą. Powstała wściekła strzelanina obustronna. Armata nie strzelała, bo nie było nic widać. Rossa siadł na konia i podjechał na parę set metrów od terenu toczącej się walki. Tam oddał konia lekko rannemu, wziął od niego karabin i poszedł między nacierających jarociniaków. To podnieciło ich zapał, razem wpadli pomiędzy skrajne zabudowania wioski. Jednak Niemcy przywitali ich tak morderczym ogniem kilku ckm-ów, że powstańcy musieli się ukryć w rowach, za budynkami i gdzie się dało. Rozpoczęła się rozpaczliwa walka na odległość 50—60 kroków. Niektóre sekcje powstańcze mniej narażone na ogień posuwały się skokami zdobywając dom za domem, torując sobie drogę ręcznymi granatami. Inne leżąc za przygodnymi zasłonami podtrzymywały ciągły ogień. Na wezwanie do poddania się, Niemcy odpowiedzieli: „Bis zum letzten Tropfen Blut wird heute gekämpft". Ogniem swych karabinów maszynowych zasypywał Grenzschutz zwłaszcza lewe skrzydło powstańców pod bezpośrednim dowództwem por. Klarzyńskiego, przygważdżając je po prostu do ziemi. Zdawało się już, że trzeba będzie pomyśleć nad zorganizowaniem odwrotu, wobec silnego ognia maszynowego Niemców i ich liczebnej przewagi, zwłaszcza, że do świtu było już niedaleko. Jednakże po parugodzinnej strzelaninie, z braku wody w chłodniach zaczęły się palić lufy niemieckich ckm-ów. Wśród huku strzałów słychać było dokładnie krzyki Niemców o wodę: „Herman, schnell Wasser". Ten moment wyzyskali powstańcy i z głośnym „Niech żyje Polska" zerwali się do ataku na Niemców. Równocześnie i oddział Hybiaka wpadł z tyłu na broniący się zaciekle Grenzschutz. Niemcy otoczeni ze wszystkich stron, rażeni z bliska ręcznymi granatami, bici kolbami i bagnetami, nie wytrzymali i w panicznej ucieczce rzucili się do szkoły i oberży, gdzie się też zaraz zabarykadowali. Rossa czuwał nad całokształtem walki, podniecał zapał powstańców i razem z innymi wpadł do środka wioski pod oberżę stojącą na skrzyżowaniu dróg. Jednak i tam Niemcy próbowali stawić opór. Zdołano ich wszakże po zaciętej walce zmusić do poddania. Również szybko załatwiono się z zamkniętymi w szkole.

Walka była skończona. Zaczęło świtać. Plac w środku wsi, przed oberżą, przedstawiał wprost niesamowity widok. Tysiące łusek od karabinów ręcznych i maszynowych walało się w śniegu. Dwa ciężkie działa, 15 cm haubice, stały wśród częściowo powalonych zaprzęgów. Poprzewracane wozy amunicyjne i karabiny maszynowe, a wśród tego leżało pięć trupów żołnierzy niemieckich oraz kilkudziesięciu ciężko rannych. Wszystko świadczyło o ciężkiej walce stoczonej w nocy. Walka trwała od 2 do 6,30 rano dnia 8 stycznia 1919. Natychmiast udano się na dworzec kolejowy, skąd wypędzono Niemców i oswobodzono wziętych do niewoli poprzedniego wieczoru powstańców. Po uporządkowaniu zdobyczy, Rossa zarządził zbiórkę i kazał rozkwaterować się po wiosce. Niemcy stracili w zabitych i rannych około stu ludzi. Do niewoli wzięto 4 oficerów i około 80-ciu żołnierzy Grenzschutzu. Zdobyto dwie ciężkie 15 cm haubice najnowszego modelu z jaszczami, siedem kulomiotów ciężkich i sześć lekkich, jeden wóz pełen pudeł z ręcznymi granatami, cztery wozy amunicyjne, kilkanaście wozów bagażowych z plecakami, kilkanaście tysięcy naboi do karabinów ręcznych i maszynowych, około 100 karabinów ręcznych dwie kuchnie polowe i 40 zdrowych koni. Zdobycz uporządkowano nad gościńcem i odesłano do Nakła. Po skończonej walce miejscowy proboszcz ks. Edmund Gryglewicz, któremu Grenzschutz zrabował plebanię i ukradł obuwie, w skarpetkach wyszedł na ulicę i z płaczem błogosławił zwycięskim powstańcom, ciesząc się wraz z całą ludnością z pogromu Niemców.

Ludność miejscowa powychodziła z kryjówek, w których się schroniła przed kulami i ze łzami w oczach przyjmowała na kwatery utrudzonych powstańców, dzieląc się z nimi resztkami zapasów, zachowanych przed rabunkiem Grenzschutzu. Radość była powszechna.

Tak to kapitan Rossa zdobył na Niemcach swą rodzinną wioskę.

X. X. X.

Kto winien?

Figlarz „Pyram“ i angielskie zwrotnice czy Ministerstwo Komunikacji?

Rozważania pasażera spóźnionego pociągu.

Warszawa, 30. 12.

Tym wszystkim, którzy mieli nieszczęście jeździć pociągami w okresie ostatnich dziesięciu dni należy się satysfakcja. Rzeczywistość była taka, że jechało się z niewielkim opóźnieniem do Warszawy, i z Ziem Zachodnich, i np. z Wileńszczyzny, gdzie zaspy śnieżne były ogromne i mróz siarczysty, a pod samą Warszawą trzeba było czekać po kilka lub kilkanaście godzin. Było tak, że jechało się normalnie prawie na całej linii przelotowej pociągów, ale z Warszawy nie można było wyjechać wcześniej, jak wyczekując po kilka lub kilkanaście godzin.

Po przejściu takiej gehenny podróżniczej tym wszystkim pasażerom dajemy satysfakcje przez przypomnienie rzeczy, może bardzo przykrych dla ministerstwa komunikacji, ale jakże w ostatnich 10 dniach szczególnie prawdziwych i aktualnych.

Dziś już nikt nie stara się ukryć tego, że wszystkiemu winien jest węzeł kolejowy warszawski, że winne są tu tzw. **angielskie zwrotnice elektryczne,** które przy najlżejszym mrozie nie funkcjonują i które nawet pył śnieżny może unieruchomić. Trzeba na nie nie tylko chuchać, ale i dmuchać, by nie nastąpiła przerwa kontaktu elektrycznego. Stawiano więc przy każdej zwrotnicy trzech ludzi z miotełkami. Musieli oni z każdej strony obstawiać taką zwrotnicę cegłami, by zabezpieczyć ją od mroźnego wiatru i od śniegu. Do tego „patrolu“ kolejowego powołano drużyny junackie. Otóż junak, który na rękę otrzymywał tylko 50 gr z reguły uciekał ze stanowiska. Bezrobotny natomiast, czując „koniunkturę“ i mając czuwać na ciężkim mrozie pytał się: „a kto to będzie płacił i ile na dzień?“. Zemściło się też usuwanie fachowców z kolejnictwa i przysłowiowe już „oszczędności“ zważywszy, że smary kolejowe, posiadając wiele wody zamarzają już przy 4 st. i rozsadzają przęsła.

Źle już było w roku ub., a jak „niewinnie“ przedstawiono wówczas sytuację!

Pos. Starzak w styczniu 1937 r. oświadczył: **sprawa węzła warszawskiego niepokoi świat fachowy kolejarzy. Istnieje obawa, ażeby te wielomilionowe sumy, jakie w to włożono nie wydały tylko minimalnych korzyści.**

Nast. na plenum w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa komunikacji w dniu 16 lutego ub. r. nastąpiło bardzo ciekawe zapytanie w sprawie funkcjonowania węzła warszawskiego.

Pos. Hofman zwrócił się do referenta pos. Sikorskiego: **„Proszę o wyjaśnienie, czy prawdą jest, że ostatnie zatrzymania i opóźniania pociągów, odchodzących z Warszawy zostały spowodowane zainstalowaniem elektrycznych zwrotnic?“.**

Referent budżetu ministerstwa komunikacji pos Sikorski na zapytanie pos. Hofmana: **„Mogę odpowiedzieć, że nie zwrotnice były przyczyną, a zamieć śnieżna spowodowała te opóźnienia.**

Dziś, gdy obawy pp. posłów przeszły najbardziej pesymistyczne przewidywania, takie odpowiedzi nikogo nie zaspokoją. Inną też będzie dyskusja w sejmie, bowiem sprawy te nie mogą utonąć w powodzi szerokich dyskusji nad budżetem. **Kolejnictwo nie zostało podciągnięte wzwyż.** Należy ustalić odpowiedzialność za taki stan rzeczy i głębiej zastanowić się nad tym, jak temu zaradzić.

Obecny minister komunikacji sam tak pięknie mówił o odpowiedzialności, gdy po serii katastrof kolejowych karał nie tylko bezpośrednio winnych, ale również odpowiedzialność przerzucił na wysokich urzędników dyrekcyj kolejowych, jako współodpowiedzialnych za fachowe i moralne przysposobienie ich podwładnych.

Powiedział co nast.: „stanąłem na stanowisku, że realna odpowiedzialność za katastrofy wynikłe z przewinień służbowych spoczywa nie tylko na bezpośrednio winnych pracownikach służby wykonawczej, lecz również na zwierzchnikach, sprawujących kontrolę, nadzór, wyszkolenie i tok pracy“.

Jeśli już mówimy o stanie naszego kolejnictwa przypominamy i drugą sprawę. Zapłacono zagranicy krocie milionów złotych za tzw. **„Pyramy“.**

Pos. Hermanowicz w dniu 16 lutego 1937 powiada: „Rzekomo „Pyram“ — mówił pos. Hermanowicz miał **postawić nasze kolejnictwo, jak to się mówi na nogi.** Miał on być skutecznym dymochłonem w lokomotywach i oszczędnym regulatorem ich palenisk. W rzeczywistości figlarz **„Pyram“ dymochłonem skutecznym nie jest i zupełnie nie daje oczekiwanych oszczędności na opale, lecz wręcz przeciwnie zwiększa nieprodukcyjnie zużycie węgla.** Jednak na ten szmelc z zagranicy potrafiliśmy wydać krocie milionów złotych wtedy, gdy u nas brak nie tylko sprawnych lokomotyw, wagonów, ale nawet szutru na torze“.

W poprzednim sejmie nie usłyszeliśmy na ten temat odpowiedzi oficjalnej. Obecnie przy bardziej szczegółowym rozrachunku ministerstwo będzie musiało dać opinii publicznej z trybuny sejmowej wyczerpujące wyjaśnienia nie tylko w sprawie tzw. angielskich zwrotnic kolejowych, które nadają się chyba tylko dla ciepłych krajów, ale i w sprawie „figlarza“ „Pyrama“. Tej odpowiedzi oczekiwać będziemy z wielkim zainteresowaniem. (r)

Niemcy żądają zwrotu zapłaconych odszkodowań wojennych!

Londyn, 30. 12. **Według doniesień dziennika „Star“ kapitan Weidman, członek z najbliższego otoczenia kanclerza Hitlera ma przybyć do Londynu jeszcze przed wyjazdem Chamberlaina do Włoch, przywożąc propozycje paktu ograniczającego zbrojenia oraz oferując pośrednictwo Berlina między Włochami i Francją, wzamian za pomoc finansową angielsko-francuską dla Niemiec.**

Pomoc ta ma się wyrazić przez zwrot Niemcom zapłaconych przez nich odszkodowań wojennych w wysokości 620 milionów funtów.

Doniesienie „Star'u“ należy traktować oględnie. Mimo to przyznać trzeba, że jest ono logiczne w założeniach. Niszczenie Traktatu Wersalskiego, które jest celem Hitlera, może się wyrazić i w takim niesłychanym planie!

Zagadkowy wypadek pod Tczewem.

Tczew. (as) Opinia publiczna poruszona została wiadomością o niezwykle zagadkowym wypadku, jaki w ub. środę rano wydarzył się na szlaku kolejowym Tczew—Pelplin pomiędzy Strzelnicą a Górkami. w odległości 1,5 km od Tczewa, gdzie z biegnącego pociągu wyrzucona czy też wyciągnięta została na tor kolejowy młoda kierowniczka filii Wielkopolskiego Składu Kawy, 20-letnia Klara Lorkowska z Tczewa.

Wedle zebranych przez nas informacyj, zagadkowy ten wypadek przedstawiał się następująco: Pomiędzy Strzelnicą a Górkami w pełnym biegu pociągu otworzyły się nagle drzwi przedziału, który zajmowała sama Lorkowska. W drzwiach na ułamek sekundy ukazał się mężczyzna w czapce kolejowej. W następnej już sekundzie Lorkowska wyrzucona została z wagonu na tor, doznając przy tym poważnych obrażeń głowy i nogi. Pomimo ostrego mrozu Lorkowska bez butów, torebki i kapelusza w pończochach pobiegła do oddalonego od miejsca wypadku o ca 2,5 km mieszkania swoich rodziców przy ul. Mostowej, skąd przewieziono ją do tut. szpitala św. Wincentego.

Przybyłe na miejsce wypadku władze śledcze znalazły porzuconą czapkę kolejową, ślady krwi oraz odcięty palec od ręki. W 5 godzin później w znacznym oddaleniu od miejsca wypadku, na polu znaleziono na pół żywego, skostniałego z zimna pozbawionego czapki mężczyznę w roboczym ubiorze, którego dłoń lewej ręki była zupełnie zmiażdżona, przy czym brakło u niej palca. Nieprzytomnego przewieziono do tut. szpitala Joh nitów, gdzie ustalono, że rannym jest pracownik kolejowy 34-letni Alfons Nowakiewicz, mieszkaniec Tczewa.

Policja prowadzi śledztwo, celem ustalenia przyczyn wyrzucenia na tor Lorkowskiej.

—«:»—

3.000.000 pasażerów przewiozły koleje w święta.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.). W bieżącym okresie feryj świąt Bożego Narodzenia zanotowano w ruchu pasażerskim na PKP wyjątkowo dużą frekwencję. Jak wynika z zestawień opracowywanych przez poszczególne dyrekcje kolejowe, bezpośrednio w okresie świątecznym przewieziono przeszło 3.000.000 pasażerów. Większość przejazdów przypadła do uzdrowisk i miejscowości znanych z turystyki zimowej, przy czym poważny odsetek pasażerów stanowiła młodzież szkolna, biorąca udział w koloniach zimowych organizowanych przez gimnazja itp. (r)

Ubezpieczalnia i lekarze.

Rokowania o nową umowę.

Warszawa (PAT). Dnia 27 grudnia br. delegacja zawodowych organizacji lekarskich z udziałem przedstawiciela naczelnej rady lekarskiej, zaproszona została do pana ministra opieki społecznej, M. Kościałkowskiego w celu wyświetlenia sytuacji, jaka się wytworzyła w związku z powstałymi trudnościami, co do sformułowania niektórych postanowień zasad ogólnych do umów między ubezpieczalniami społecznymi a lekarzami.

Dla omówienia tych trudności uznano za konieczne przystąpienie do wyjaśniających rokowań i w związku z tym przedłużenie czasu ważności dotychczasowych umów zbiorowych w poszczególnych ubezpieczalniach społecznych **na przeciąg jednego miesiąca z możliwością przedłużenia tego terminu.**

Jednocześnie p. minister wyraził zasadniczo zgodę na to, aby w okresie rokowań utrzymane zostało status quo bez przeprowadzania redukcji lekarzy i reorganizacji lub wprowadzania zmian w umowach miejscowych między ubezpieczalniami a lekarzami.

Główny Inspektor Pracy

na Zaolziu.

Katowice, 30. 12. (PAT). W dniu wczorajszym przybył do Katowic główny Inspektor Pracy dyr. Klott. Po krótkim pobycie w Katowicach dyr. Klott udał się na Zaolzie.

Pierwszy opłatek polsko-litewski.

Wilno, 30. 12. (PAA). Z kilkunastu placówek granicznych polsko-litewskich nadeszły do Wilna wiadomości, że w wieczór wigilijny strażnicy litewscy i nasi żołnierze KOP-u łamali się opłatkami na wspólnie urządzonych wieczerzach wigilijnych.

Po raz pierwszy na martwej do niedawna granicy padły żołnierskie słowa pojednania i życzenia „Wesołych Świąt“.

Sztab OZN odznaczony Złotymi Krzyżami Zasługi.

Warszawa, 30. 12. (PAA). W dniu wczorajszym ukazało się zarządzenie Pana Prezydenta R. P., nadające Złote Krzyże Zasługi sztabowi OZN. Ze sztabu warszawskiej centrali zostali odznaczeni posłowie: mec. Browiński, dr Döllinger, dr Matraś, T. Zenczykowski. Z posłów czynnych na terenie OZN otrzymali Złoty Krzyż Zasługi: Ludwik Rączkowski, T. Katelbach.

—«:»—

Na Polesiu zbierają siano. Na Polesiu siano można zbierać tylko po nadejściu mrozów. Obecnie ludność, obawiając się odwilży, podjęła intensywną pracę około sprzątnięcia siana.

Zdarzenia i ludzie.

Łyżka za cholewą.

Na terenie kilku województw środkowej Polski odbywają się obecnie wybory do rad gromadzkich. Wybory te odbywają się przeważnie w ten sposób, że schodzą się gospodarze pewnej wsi w jedno miejsce, układają zgodnie listę radnych z 12 czy 16 nazwisk, i pogawędziwszy o podatkach, komornikach i innych sprawach, rozchodzą się do domów. Ani im się śniło kłócić, jeżeli zaś mają jakie wątpliwości w związku z tymi wyborami, to przeważnie takie, czy w ogóle jest sens wybierać rady, które i tak nic do radzenia nie mają. Politycznych wątpliwości również przeważnie nie ma, gdyż chłopi albo do żadnej partii nie należą, albo też uważają siebie za ludowców, rzadziej za narodowców. O Ozonie zaś albo w ogóle nie słyszeli, albo też sądzą, że Ozon jest to taki komitet w mieście powiatowym, który od czasu do czasu zwołuje chłopów na smaczną grochówkę i mowy okolicznościowe. Amatorów darmowych przejazdów koleją i grochówki z wędzonką nigdy na wsi nie brakuje, więc takich którzy z nich korzystają poznają chłopi po tym, że noszą za cholewą łyżki. Ta łyżka za cholewą jest czymś w rodzaju legitymacji partyjnej i ma znaczenie symboliczne.

OZON DO PODUSZKI.

„Kurier Polski“ zamieścił taką notatkę:

Podobno od nowego roku mają zajść pewne zmiany w prasie ozonowej. Z kilku organów, wychodzących rano, jeden miałby ulec likwidacji, a inny miałby wychodzić wieczorem.

Planowa myśl tkwi w tym przesunięciu.

Okazuje się bowiem, że prasowy aparat, powołany do wytwarzania ozonu, jest rozbudowany znacznie powyżej zapotrzebowania Warszawy na ten gaz w godzinach porannych — do białej kawy.

Liczy się natomiast, że istnieje znaczne, niezaspokojone dotąd zapotrzebowanie na wieczorną, nasenną lekturę — do poduszki.

I rzeczywiście...

WĘZEŁ WARSZAWSKI CZY GORDYJSKI?

„Dziennik Poznański“ snuje smętne rozważania o węźle kolejowym warszawskim:

„Przebudowuje go się według najnowocześniejszych metod technicznych. Wszystkie cuda wynalazków kolejowych miano w nim zastosować i... jakoś to nie idzie. Zwrotnice się psują. Zdolność przepustowa węzła warszawskiego po ostatnich inowacjach — zmalała.

Brakuje nam elementów technicznych do rzeczowej krytyki i do obiektywnego wytknięcia błędów w budowie węzła warszawskiego. Rejestrujemy więc tylko uzasadnione poruszenie opinii publicznej. Tłumaczenie się władz kolejowych mrozami jest niewystarczające, bo mrozy w Polsce będą się co roku powtarzały. Węzeł musi być tak zbudowany, aby i mrozom dał radę“.

* * *

Proponujemy zmianę nazwę tego węzła zamiast węzeł warszawski lepiej nazywać go węzłem gordyjskim.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się od dnia 1 grudnia br przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu). Nasze przedstawicielstwo powierzyliśmy p. red. Florianowi Wikarskiemu.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka. otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki. środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: ,Pokrzywdzona"
Słońce: „Księżniczka cygańska".
Stylowy: „Władca prerii".
Świt: „Każdemu wolno kochać".

— **Ostatnie posiedzenie starej Rady Miejskiej** odbędzie się w piątek, dnia 30 grudnia o godz. 19 w auli szkoły wydziałowej przy Al. Sienkiewicza.

— **Nowacki mistrzem szachowym Inowrocławskiego Klubu Szachistów.** W tych dniach zakończył się turniej szachowy o tytuł mistrza Inowrocławskiego Klubu Szachistów na rok 1939. Do turnieju tego stanęli najlepsi szachiści naszego miasta. Walka była bardzo trudna i na wysokim poziomie, trwała kilka tygodni, to też do mety doszli najwytrwalsi w liczbie 11. Wynik ostateczny pozwala nam stwierdzić, że klasa naszych szachistów jest wyrównana, o czym świadczy minimalna różnica punktów pomiędzy uczestnikami. Należy podkreślić sukces tegorocznego mistrza Nowackiego, który potrafił wyprzedzić Chybickiego (zdobywcę trzeciego miejsca w turnieju o mistrzostwo Pomorza) o 1 punkt. Nowy mistrz klubu zdobył 8½ pkt., zremisował z wicemistrzem i przegrał do Mikołajewskiego. Chybicki, zdobywając wicemistrzostwo, miał 7½ pkt., zremisował z mistrzem i przegrał do następnych dwóch Górnego i Konarkowskiego. 3 miejsce zdobył dobrze zapowiadający się M. Górny z 6½ pkt., 4 miejsce Konarkowski z 6 pkt., 5 miejsce Hajek — 5½ pkt., 6 miejsce Szatkiewicz — 5 pkt. Dalej idą: Mikołajewski 4½, Nickowski 4, Drogowski 3½, Litwicki i Drauszke po 2 pkt. Pierwsi sześciu wchodzą bezpośrednio do finału przyszłego turnieju o mistrzostwo miasta i o puchar prezydenta miasta Jankowskiego. Kierownictwo turnieju spoczywało w rękach p. L. Stasiaczka, który ze swego zadania należycie się wywiązał.

—«:»—

MOGILNO. (mk) W Nowy Rok przypada 20 rocznica oswobodzenia miasta Mogilna spod jarzma pruskiego. Zorganizowaniem obchodu zajął się Zw. Powstańców Wlkp. im. Jana Kausa. Program przewiduje: w sobotę capstrzyk ulicami miasta, apel poległych. W dniu 1 stycznia zbiórka, pochód do kościoła, uroczyste nabożeństwo, akademia i wieczorem zabawa taneczna.

— W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. Knast związek małżeński pomiędzy p. Bronisławem Joachimiakiem, technikiem z Bydgoszczy a p. Gertrudą Walenciakówną z Mogilna. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Zamiast noclegu otrzymał nożem w głowę.

Kwieciszewo. (mk) Wracający do domu niej. Wojciech Glemp, pomocnik mleczarski z Gębic, będąc w stanie podchmielonym, wstąpił do drodze do mieszkania Woźniaka w Goryszewie, gdzie zamierzał przenocować. Pomiędzy wymienionymi powstała sprzeczka, w trakcie której Woźniak z Wąsowskim pobili Glempa i zadali mu silny cios nożem w głowę. Ofiarę bójki **z tkwiącym w łowie nożem** w stanie bardzo ciężkim przewieziono natychmiast do szpitala powiatowego w Strzelnie.

—«:»—

PAKOŚĆ. (mk) Wybory do rady miejskiej odbędą się w mieście tut. w niedzielę 22 stycznia 1939.

— Staraniem Miejskiego Komitetu Opieki Rodzic. odbyła się dla ubogiej dziatwy szkolnej uroczystość gwiazdkowa. Na wstępie przemawiali kier. szkoły powszechnej p. rektor Reiter oraz ks. wik. Pluciński. Uczniowie szkoły wystąpili ze śpiewem kolęd oraz przedstawieniem. Dary gwiazdkowe odebrało 200 dzieci w postaci ciepłej odzieży i obuwia. Ofiarodawcom oraz p. Grodzkiemu z Bydgoszczy za złożoną kwotę 50 zł podziękował p. rektor Reiter.

GEBICE. (mk) Wracający z Bielska do Gębic p. M. Wesołowski zabłądził wieczorem w lesie i zunsany zasnął na mrozie. Przechodzący w tym czasie p. Henke znalazł Wesołowskiego zupełnie skostniałego. Wesołowski doznał odmarznięcia nóg i rąk i zachodzi obawa utraty wszystkich palcy u obu rąk.

— W drugie święto pobłogosławił ks. prob. Wierbiński związek małżeński pomiędzy p. Janem Łagockim z Gębic a p. Pelagią Sobkowską.

ŁABISZYN. (m) W drugie święto Bożego Narodzenia pobłogosławiony został w miejscowym kościele związek małżeński pomiędzy p. Bronisławem Wojtynkiem, kupcem z Łabiszyna, a panną Anną Elżbietą Barcikowską, również z Łabiszyna.

WĄGROWIEC. (a) Na szkodę rolnika p. Matączyńskiego w Żelicach (pow. Wągrowiec) powstał 28 bm. pożar. Spaliła się stodoła napełniona zbożem i słomą.

— W kościele farnym odbył się ślub p. Mariana Burdelskiego, mistrza rzeźnickiego z Łazisk, z p. Heleną Zmudzianką z Wągrowca. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

— Do Rady Miejskiej w Wągrowcu wybrani zostali pp.: adw. Wrzyszczyński, adw. Czajkowski, dr Kulińska, Krajewicz, Szalbierz, Springer, Babiaczyk, dyr dr Bajerlain, dr Modrzejewski, Szyszka, Wojtych, Gruszczyński, Jaroszyński, Jezierski, Laskowski i Kluczykowski.

SZAMOCIN. Tow. śpiewu im. Paderewskiego obchodziło uroczyście 15-lecia swego istnienia. Uroczyste zebranie zagaił niestrudzony prezes i dyrygent p. Gruntkowski. Po powitaniu miejscowego ks. proboszcza Filipowskiego oraz licznie przybyłych gości i członków, zarząd złożył obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności, a p. prezes wygłosił pięknie opracowany referat okolicznościowy. po czym p. Jelińska zadeklamowała wiersz p. t. „Przed sądem" Marii Konopnickiej. Przy końcu mianowani zostali członkami honorowymi pp.: Józef Michałowicz, Bańczyk, Gierlikowski, Jan Szybowicz, Br. Bińkowski, Spychalska i Grabarkiewiczówna.

OSTRÓW WLKP. (lj) W mieszkaniu pp. Pawlaków (ul. Raszkowska 56) pięcioletni synek Staś, przechodząc nieuważnie przez izbę, padł głową na rozpalony piecyk żelazny, doznając silnego poparzenia prawej strony twarzy. Biednemu chłopczykowi pierwszej pomocy udzielił przywołany lekarz.

— Delegacja Koła Szczypiorniaków w osobach pp. gen. s. s. Taczaka, kpt. rez. Prawoskiego, mjr. Rakowskiego i Basińskiego wręczyła w tych dniach dyplom i odznakę baonu ks. kan. Zborowskiemu za wybitną działalność niepodległościową na terenie m. Ostrowa i współdziałanie z żołnierzami baonu.

— W wyniku niedzielnych wyborów z listy Stronnictwa Pracy weszli do Rady Miejskiej w Ostrowie pp.: Jan Nowak, E. Matuszczak i Łączek.

Za spowodowanie katastrofy samochodowej rok więzienia.

Ostrów Wlkp. (lj) Przy licznie zgromadzonej publiczności odbyła się przed tut. S. O. rozprawa przeciwko szoferowi **Bolesławowi Lubieńskiemu** o spowodowanie katastrofy samochodowej w dniu 1 sierpnia br.

W krytycznym dniu w nocy, wracając samochodem prywatnym z Kalisza z 4 pasażerami, na szosie Skalmierzyce—Ostrów tuż obok kościoła w Skalmierzycach Starych (pow. Ostrów) oskarżony całą siłą wjechał na przydrożne drzewo, skutkiem czego zginął tragiczną śmiercią śp. Andrzej Wężyk, ziemianin z Rogaszyc, 2 inni zaś pasażerowie odnieśli lżejsze okaleczenia, a szofer wyszedł z wypadku bez szwanku.

Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że jechał z szybkością około 60 km, a wypadek nastąpił z niewiadomych przyczyn w chwili wymijania na szosie większej kałuży z błotem. Świadkowie A. Bochmannówna i H. Kaliski, współpasażerowie zabitego, zeznali, że szofer był zupełnie trzeźwy. Po wywodach prokuratora i obrony sąd uznał Lubieńskiego winnym wypadku i skazał go na rok więzienia z warunkowym zawieszeniem kary przez 2 lata.

ŚWIECIE. (t) W drugie święto Bożego Narodzenia pobłogosławił ks. Szybowski związek małżeński między p. Gertrudą Radtkówną a p. Adamem Żubrowiczem, mistrzem ślusarskim, oboje ze Świecia. Młodej parze „Szczęść Boże".

— Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w dotychczasowym składzie odbyło się we wtorek 27 bm. pod przewodnictwem burmistrza p. Słabęckiego przy prawie kompletnym udziale tak radnych jak i członków zarządu miejskiego. Porządek obrad ograniczono do przyjęcia protokołu i interpelacyj i wreszcie słów podziękowania p. burmistrza starej radzie i zarządowi za dotychczasową zgodną i owocną współpracę dla dobra miasta i jego obywateli. Po posiedzeniu w lokalu p. Piotrowskiego odbył się skromny wieczorek kolędowy. Przemawiał m. in. ks. radca Konitzer, po czym dzielono się opłatkiem.

— Kółko ochrony przyrody przy szkole powszechnej nr 1 zgotowało nielada gwiazdkę... ptaszkom. Przystrojono choinkę dla ptaszków, lecz zamiast świecidełek zawieszono skórki od słoniny, a w miejsce sztucznego śniegu oblano gałązki tłuszczem z nasionami oleistymi.

CZERSK. (ał) Podczas świąt Bożego Narodzenia nieznani sprawcy włamali się do mieszkania pp. Duszyńskich, wybijając w drzwiach wejściowych dużą szybę. Widocznie zostali spłoszeni, gdyż z mieszkania nic nie zginęło Dochodzenia w toku.

— P. burmistrz Prabucki został ostatnio odznaczony za pracę społeczną w P. C. K. odznaką III stopnia Czerwonego Krzyża.

— W czasie świąt Bożego Narodzenia odbyło się w Czersku 17 ślubów, m. in. kupca p. Ernesta Siega z córką kupca p. Musolfa. Szczęść im Boże!

BRODNICA. (jl) Staraniem Rodziny Wojskowej odbyła się w świetlicy pułkowej uroczysta gwiazdka dla dzieci. Do zgromadzonych 150 dzieci przemówił dowódca pułku, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie przemawiali ks. prob. Ossowski oraz pp. burmistrz Blokus i inspektor szkolny Ziarno. Dzielenie się opłatkiem, obdarowanie dzieci, odśpiewanie przez dziatwę kolęd i koncert wypełniły uroczystość.

— Złotym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej odznaczony został p. inż. Józef Plenkiewicz.

RADŁÓWKO. Złotym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. inż. Jan Wichliński.

WEJHEROWO. (p) Tegoroczne święta minęły w mieście naszym spokojnie i przy znośnej pogodzie. Obchodzono je radośnie, nawet wśród licznej tutaj rzeszy bezrobotnych i ubogich. Miejscowe Tow. do walki ze żebractwem urządziło w sali KPW uroczystą gwiazdkę dla najuboższych miasta w liczbie 260, obdarzając ich na święta artykułami spożywczymi. Przy tej okazji wygłosił przemówienie burmistrz miasta Bolduan i ks. Gliszczyński. Zdarzyły się liczne wypadki nielegalnego zdobywania choinek z lasów prywatnych i państwowych. W toku dochodzeń u Marty Wandler (ul. 10 Lutego) zajęła policja aż 70 choinek. Również zajęto choinki u M. Rosinkego i B. Bochentyna w Wejherowie oraz u M. Dorsz i M. Groth w Piaśnicy.

CHOJNICE. Tow. Śpiewacze „Lutnia" w Chojnicach urządziło 27 bm. wieczorek gwiazdkowy, na którym po słowie wstępnym p. prof. Wagnera, wygłosił okolicznościowe przemówienie ks. Dysarz, podzieliwszy się z zebranymi opłatkiem. Po rozdzieleniu prezentów przez „gwiazdora" i odśpiewaniu kilku kolęd, rozpoczęły się tańce.

W wigilię Bożego Narodzenia w Krojantach, w pow. chojnickim ks. proboszcz Minełł, dokonał poświęcenia żłobka, ofiarowanego przez dzieci szkolne. Podczas mszy św. odprawionej dla nich, w kazaniu ks. proboszcz podziękował dzieciom za ich ofiarność i dobre serduszka.

— Niedaleko stacji Szałamaje na torze kolejowym linii Gdynia-Herby, znaleziono nieprzytomnego urzędnika kolejowego niej. Jerzego Podhajnego, z pękniętą czaszką. Przewieziony do szpitala św. Boromeusza Podhajny zmarł 25 grudnia, nie odzyskawszy przytomności. Władze policyjne czynią dochodzenia, celem wyświetlenia nieszczęśliwego wypadku wzgl. samobójstwa.

— Dnia 27 bm. wieczorem wybuchł pożar w stodole rol. Hermana Schülkego, zam. w Dolinie k. Chojnic. Stodoła spaliła się doszczętnie. Przyczyn pożaru nie udało się na razie ustalić. Strata wynosi ok. 20 tys. zł. — Tego samego dnia u rolnika Bolesława Spielmana w Rolbiku, pow. chojnicki, wybuchł pożar, który zniszczył cały chlew i 5 fur siana og. wart. 2500 zł. Winę ponosi sam gospodarz, który zbyt blisko komina ulokował siano, od którego zajęła się stodoła. U rol. Adamczyka Wincentego w Kiedrowicach pow. chojnicki pożar zniszczył stajnię, 5 fur siana i 5 fur drzewa. W wypadku poparzyły się dotkliwie 2 krowy, konie i świnie. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— Dnia 28 bm. przed tut. S. O. zapadł wyrok na 26-letniego Alfonsa Schulza z Ogorzelin, pow. chojnicki, który dnia 29 września br. zelżył naród polski. Schulz skazany został na rok bezwzględnego więzienia.

LUBAWA. (jl) Do stajni rolnika p. Nowakowskiego w Tuszewie, pow. lubawskiego wkradł się zuchwały osobnik i u pięciu koni obciął włosie z ogonów, narażając konie na obrzydliwe zeszpecenie. Za sprawcą wybryku policja wszczęła dochodzenia.

SEPOLNO KR. Tut. oddział Zw. Rezerwistow obchodził swą gwiazdkę pod przewodnictwem prezesa pow. p. Szymury. Do zebranych członków przemówił lekarz wet. p. dr Gondek. Obdarzono 40 rezerwistów i ich rodziny.

— Dzięki staraniom i wydatnej pomocy Rodz. i Tow. Pomocy Dzieciom mogła szkoła powszechna uroczyście obchodzić gwiazdkę. Pod batutą p. naucz. Kamprowskiego chór szkolny wykonał kilka pięknych kolęd. Dzieci deklamowały wiersze i odegrały śliczną jasełkę, przeplataną śpiewem. Po przemówieniu kierownika szkoły łamano się opłatkiem i obdarzono 500 dzieci słodyczami, obuwiem i bielizną.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Paweł i Gaweł", komedia polska.
Gryf: „Zapomniana melodia", film polski.
Orzeł: „Tajemniczy ślepiec" i „Astrolog".

— **Z walnego zebrania Akademickiego Koła Grudziądzkiego.** Na walnym zebraniu, odbytym w lokalu „Europy", dokonano wyboru nowych władz w następującym składzie: Edmund Kubisch — prezes, Zbigniew Rudka — wiceprezes, Regina Radziszewska — sekretarka, Marian Pańka — skarbnik. Walne zebranie przyjęło również wniosek o wprowadzenie do Akademickiego Koła Grudziądzkiego paragrafu aryjskiego.

— **„Czuły" małżonek.** Zamieszkała przy ul. Fortecznej 21 — 28-letnia Marta Prabucka zwróciła się do policji o pomoc, gdyż jak zeznała, mąż jej Bronisław odgraża się jej „wypuszczeniem jelit", maltretuje ją, nie daje jej pieniędzy na utrzymanie, a cały zarobek przepija.

— **Uroczyste nabożeństwo w Nowy Rok.** W celu uproszenia błogosławieństwa Bożego w nowym roku odbędzie się dnia 1 stycznia 1939 o godz. 10,30 we farze uroczyste nabożeństwo, na które zapraszam szan. przedstawicieli władz, urzędów i organizacyj oraz całe katolickie społeczeństwo Grudziądza. (—) Ks. dr Pastwa.

— **Opłatek u powstańców i wojaków.** Grudziądzka placówka powstańców i wojaków obchodziła bardzo uroczyście swój tradycyjny wieczór gwiazdkowy. Po zagajeniu przez prezesa p. Doleżycha, nastąpiło udekorowanie związkowym złotym krzyżem za zasługi pp. dr. de Frendla, kupca Żmijewskiego i rejenta Kurowskiego, a dyplomy zasługi wręczono pp. Pyszorze i Radzikowskiemu. Piękne przemówienia wygłosili: ks. Sobisz oraz pp. rejent Kurowski jako prezes federacji i komendant Oczechowski. Przy kawce, urozmaiconej śpiewami kolęd, spędzono bardzo przyjemne chwile, po czym ubogim członkom placówki wręczono podarki w postaci artykułów żywnościowych.

— **Z kroniki policyjnej.** Przytrzymano: 1 osobę do dyspozycji p. prokuratora, 1 za pijaństwo i awantury i 1 za kradzież. Kradzieże zgłosili: operator filmowy Erwin Dejter (Wiślana 8), któremu w pewnym nocnym lokalu z kieszeni płaszcza skradziono aparat fotograficzny wartości około 400 zł oraz Feliks Pankowski (Budkiewicza 14), któremu skradziono z mieszkania 70 zł. Jako podejrzanego o dokonanie powyższej kradzieży przytrzymano tamże zamieszkałego O. J.

Tragedia nieznanej kobiety.

Grudziądz. (Tel. wł.). Na drodze pomiędzy Rogoźnem a Bukowcem (pow. Grudziądz) znaleziono 26 bm. w godzinach rannych zmarzniętą kobietę, dającą słabe znaki życia. Wezwany natychmiast dr Pobłocki z Łasina zabrał kobietę swoim samochodem do szpitala w Łasinie, gdzie stwierdzono, że nieszczęśliwa w drodze zmarła. Zwłoki złożono w kostnicy. Ponieważ tożsamość dotąd nie została ustalona, podajemy według komunikatu policyjnego opis zwłok: lat około 60—70, wzrost 1,50 m, twarz okrągła, oczy szare, włosy siwe podstrzyżone, budowa ciała krępa, stan odżywienia dobry, na lewej strony potylicznej wyrostek wielkości jajka gołębiego, bez nakrycia głowy, płaszcz granatowy, sukienka brązowa, pończochy czarne wełniane, czarne półbuciki, lewy zapinany na pasek, drugi sznurowany.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 30 grudnia 1938 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18-44.
Świętojańska, vis a vis komisarjatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«·»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Profesor Wilczur".
Lido: „Podlotek".
Lily-Chylonia: „Dla kobiety".
Miraż: „Za kulisami sławy".
Morskie Oko: „Tłum szaleje".
Polonia: „Holywod Hotel".
Zorza: „Halka" Moninszki.

— **Gdzie się budują polskie statki?** Obecnie, jak wiadomo, jest w budowie szereg polskich statków handlowych, które powiększą niebawem nasz tabor. Na stoczni Gdyńskiej buduje się pierwszy stuprocentowo polski statek **„Olza"** zamówiony przez Żeglugę Polską o pojemności 1250 B. R. T., na stoczni Gdańskiej **„Bielsko"** (4660 B. T. R.) dla Linii Gdynia-Ameryka, która ponadto buduje w Newcastle w stoczni Swan Hunter and Wigham Richardson Ltd motorowiec **„Sobieski"**, a w Nehskow w Danii taki sam drugi motorowiec **„Chrobry"**.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Gdyni w dniu 4 i 5 stycznia 1939 r. od godziny 8—15 w Komisariacie Rządu.

— **Błękitna statystyka.** Jak się dowiadujemy z jednodniówki Państw. Szkoły Morskiej „U steru" w ub. 18-leciu zgłosiło się do Szkoły 2.000 kandydatów. Około 30 proc. odpadło na skutek badań lekarskich i wyniku egzaminów. Na rok szkolny 1920 wstąpiło do Szkoły 82 uczniów, w 1921 — 113, 1922 — 71, 1923 — 77, 1924 — 82, 1925 — 88, 1926 — 81, 1927 — 100, 1928 — 122, 1929 — 137, 1930 — 140, 1931 — 144, 1932 — 142, 1933 — 132, 1934 — 114, 1935 — 128, 1936 — 160, 1937 — 192, 1938 — 225, na 1939 — 230.

— **„Polka" w Calais.** Bosman jachtklubu w Gdyni otrzymał intersujący list od jednego z braci Rupniewskich, któremu udało się dotrzeć wraz z dwoma towarzyszami do brzegów Francji bez wiedzy i pozwolenia władz portowych. Jak już obszernie w swoim czasie donosiliśmy, przestrzegając przed nieprzemyślanemi imprezami żeglarskimi, jachcik „Polka" (poprzednio zwany „Polonią"), nie został zakwalifikowany do żeglugi dalekomorskiej i musiał ulec przeróbkom. Właściciele zaś jego przeszli kurs nawigacyjny.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 30. XII: par. „Wilno", ok. 31. XII.: par. „Karen", par. „Belos", par. „Ingerois" ok. 2. I. ar. „Saga"; 4. I. par. „Severonia", par. „Tiiu"; 5. I. par. „Lygia"; 7. I. mot. „Zeehend".

— **W przeciągu tygodnia ubiegłego,** tj. za czas od 19 do 25. XII. br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 176 statków.

— **Milionowe inwestycje w porcie rybackim.** Na zebraniu fachowców rybackich w Hamburgu omawiano bardzo i dla polskich rybaków ciekawe dane o rozbudowie portu rybackiego w Wesermünde. Do 1931 r. inwestycje w tym porcie kosztowały 52 mil. mk. W związku z rosnącym znaczeniem rybołówstwa morskiego w gospodarce niemieckiej okazała się jednak konieczność rozbudowy portu. Pierwsza transza prac, na którą wyasygnowano 12 mil. mk, została niedawno rozpoczęta. Dotąd wydatkowano 4 mil., reszta, tj. 8 mil. mk. będzie wkrótce do dyspozycji. Całkowity koszt rozbudowy, obliczonej na dalszych 8 lat, będzie wynosił 36 mil. mk.

— **Życzenia Noworoczne dla Pana Prezydenta RP,** pana marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i rządu przyjmować będzie Komisarz Rządu mgr pr. Franciszek Sokół w dniu 1 stycznia 1939 r. o godzinie 12-tej w sali Rady Miejskiej.

— **P. Wicekomisarz Rządu** p. in. Włodzimierz Szaniawski złożył na pomoc zimową zł 20,— zamiast wysyłania życzeń świątecznych i noworocznych.

Teatr dla dzieci.

W niedzielę, dnia 1 stycznia 1939 r. o godzinie 12 w południe w sali kino „Polonia" „Baba Jaga" — bajka w 3 odsłonach i „Gwiazdor" — opowieść zimowa w I odsłonie pióra Balbiny Horski*j. Dwie te bajki w pomysłowych i pięknych kostiumach, na scenie pięknej sali „Polonia", powinny ściągnąć liczne rzesze gdyńskiej dziatwy. Sala dobrze ogrzana, w antraktach muzyka z płyt. W roli Baby Jagi wystąpi B. Horska, twórczyni fantastycznych baśni i reszta ról spoczywa w rękach zgranego zespołu. (24339

Morski program gospodarczy.

Gdynia jako ośrodek dyspozycji w handlu zagranicznym.

Miasto portowe Gdynia jest nastawione **na przeładunek,** tzn. że dla niej głównym źródłem dochodów jest sprzedaż usług transportowych. Ponieważ w znacznym stopniu usługi te są wykonywane przy pomocy mechanicznych urządzeń portowych, przeto utrzymanie, a więc swoje warsztaty pracy, znajduje przy tej sprzedaży usług **stosunkowo mała ilość ludzi.** Jest zarazem ogólnie wiadomo, że dochód z usług transportowych jest niewspółmiernie mały — od dochodu kupca, zainteresowanego w handlu zagranicznym, osiąganego z transakcji handlowych, mających za przedmiot kupno i sprzedaż towarów. Jest również powszechnie wiadomym, że wielkość i bogactwo wielkich portów, zbudowane zostały **nie na sprzedaży portowych usług transportowych, lecz na wielkim międzynarodowym handlu towarowym i na rozwoju żeglugi handlowej.**

Rozwój gospodarczy miasta portowego Gdyni w najlepszym czasie winien iść nie wyłącznie po linii czynnika usług transportowych, ale przede wszystkim po linii tworzenia w Gdyni **ośrodków dyspozycyjnych międzynarodowego handlu,** ośrodków o charakterze zdecydowanie osiadłym, któreby zdolne były do kapitalizowania na miejscu zysków, osiąganych ze swych czynności gospodarczych.

Miasto portowe Gdynia przez wszystkie swe organizacje i czynniki dążyć winno do walki o taką politykę gospodarczą, aby dla Gdyni stworzyć warunki do powstania samodzielnych ośrodków handlowych zarówno w dziedzinie handlu zagranicznego Polski, jak i typowo portowego międzynarodowego handlu tranzytowego.

Warunki te w dzisiejszym stanie rzeczy powstać mogą przez przeprowadzenie **reorganizacji całego systemu administracji handlu zagranicznego oraz przez decentralizację czynników decyzji administracyjnej w tej dziedzinie.**

Gdynia, jako miasto portowe musi być wyposażone **w pełny aparat państwowej decyzji administracyjnej** w dziedzinie handlu zagranicznego, co najmniej w takich samych ramach i wymiarach, jak to ma miejsce obecnie w Gdańsku. Postulat ten w praktyce może być rozwiązany przez wyposażenie w odpowiednie kompetencje wszystkich organów administracji handlu zagranicznego na terenie Gdyni, jak **Izba Przemysłowo-Handlowa, Komisja Dewizowa, Rada Handlu Zagranicznego, Państwowy Instytut Rozrachunkowy, Państwowy Instytut Eksportowy, Wydział Handlu Zagranicznego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych,** organy gospodarki surowcowej itd. Wszystkie te organy administracji handlu zagranicznego winny być na terenie Gdyni połączone w jedną organizację współpracy i rządzone jedną wolą, zdolną do wydawania natychmiastowej decyzji.

Jeśli chodzi o zapoczątkowanie typu gospodarki kolonialnej przez polski handel, to w tej chwili ma on wyjątkowo dogodne oparcie **w zaoceanicznych ośrodkach polskiej emigracji** oraz w zamorskim eksporcie przemysłowym Polski. Jedyną racjonalną szkołą dla tego typu gospodarki, przygotowującą realnie stan kupiecki do przyszłych zadań kolonialnych, może być tylko handel portowy w Gdyni, który winien być przez politykę gospodarczą państwa odpowiednio w tym kierunku nastawiony.

Żegluga handlowa. Gdynia, jako największy morski port Rzeczypospolitej, stanowi główną bazę dla polskiej floty handlowej. Rola polskiej floty handlowej zarówno w dziedzinie wymiany zewnętrznej, jak też i produktywnego czynnika w dziedzinie gospodarki dewizowej, w ramach naszego bilansu handlowego, wzrasta coraz silniej; przekształca się stopniowo w coraz potężniejszą, wyodrębioną gałąź gospodarstwa narodowego, pracującego głównie poza granicami Państwa. Najbliższe lata będą stanowiły okres **szybkiego rozwoju naszej floty handlowej** pod względem tonażu, oraz obsługi najważniejszych szlaków morskiego transportu towarowego w handlu zagranicznym Polski. Wraz ze wzrostem tonażu, postępuje naprzód, **wzrost ilościowy obsługi statków, tj. pracowników umysłowych i fizycznych marynarki handlowej.** Port handlowy z natury rzeczy reprezentuje ojczyznę dla marynarzy i musi się liczyć **z potrzebami tej grupy ludności.** Należy podkreślić, że **polską marynarkę handlową** stanowią i stanowić będą głównie ludzie najmocniej związani z życiem miasta portowego i gospodarką morską. Poza tym miasto portowe Gdynia gości w swych murach **setki tysięcy marynarzy obcych rocznie,** a element ten w pewnej mierze, może być traktowany jako element turystyczny. Z tych względów polityka socjalna i gospodracza miasta portowego Gdyni musi iść w kierunku daleko idącej **opieki i udogodnienia życia marynarzy swoich i obcych.** Poza tym, wychodząc z założenia, iż rozwój żeglugi handlowej na wielką skalę wymaga w pierwszym rzędzie zainteresowania kapitału prywatnego i stworzenia **armatorstwa prywatnego** — miasto portowe Gdynia musi zabiegać w imię programu gospodarczego, o **ułatwienia formalne i kredytowe,** konieczne do stworzenia warunków dla rozwoju **małej żeglugi nieregularnej,** albowiem stanowić ono będzie źródło utrzymania dla licznej ludności wybrzeża, a jednocześnie szkołę praktyczną dla marynarki handlowej i wojennej, jeśli chodzi element marynarski. Nie należy zapominać, że z takich małych poczynań rodziły się na świecie wielkie fortuny armatorskie, dające zatrudnienie dziesiątkom tysięcy ludzi.

Ciąg dalszy nastąpi.

Kabina kapitana
zmieniona w celę świętego Franciszka.

Gdynia. Prześlicznie spędziła święta na morzu załoga statku **„Robur",** płynącego do Gdyni. Oto podczas śnieżystej zamieci, która w dzień wigilijny szalała na morzu Północnym, gdy zmrok zaczął zapadać nad rozfalowaną zimną, szarą otchłanią wód, na pokład statku spada z furkotem i piskiem **chmura ptactwa.** Były to szpaki, które z Anglii uciekały przed mrozami. Za nimi ciągnęła groźna pogoń: **drapieżne orliki i inne okrutniki ptasiego rodu.** W ślad za szpakami spadły lawiną na polski statek, gdzie zawrzała zacięta bitwa. Śmiertelnie znużone, konające niemal pod lodowatym tchnieniem mrozu ptaki ostatkiem sił, a mimo to **z wściekłością i furią wręcz niebywałą czubiły się,** walcząc zaciekle. Szpaki doznały gościnnego przyjęcia na statku i zapełniły wszystkie jego zakamarki, gdzie też niebawem **wypoczęte, ogrzane i nakarmione przyszły do siebie** i zaczęły figlować.

— **Moja kabina wygląda jak cela świętego Franciszka!** — opowiadał potem kapitan, któremu **przez iluminator wleciało do kabiny kilkadziesiąt ptaszków.** Można sobie wyobrazić jakiego narobiły spustoszenia! **Szpaki zaczęły broić:** szybko podchwyciły **ulubioną melodię, którą kapitan zwykł był gwizdać,** gdy przywoływał chłopca okrętowego i niebawem piosenka kapitańska rozbrzmiewała po całym statku: Chłopak słysząc, że kapitan gwizdże, **biegał jak nieprzytomny** z dziobu na rufę, z messy pod maszty, z ładowni do kabiny, z kuchni na pokład, a szpaki... prawdopodobnie **pękały ze śmiechu.** Takiej **choinki oblepionej ptaszkami** zapewne jeszcze nigdy nie mieli i mieć nie będą szybko marynarze, a takie **kolędy rozświegotane przez ptaszącą rzeszę** chyba zachwycić i uradować musiały Boże Dziecię, któremu święty Franciszek z uśmiechem mógł pokazać **jak szpaki kolędują pod polską banderą!** Ptaszki dopłynęły zdrowo i cało do Gdyni, gdzie ich jednak nie wypuszczono na zimno, lecz postanowiono **odwieźć aż do Roneu,** skąd do Południowej Francji będzie im już blisko.

Ostateczny podział mandatów radzieckich w Toruniu.

Toruń, 30. 12. Obecnie Główna Komisja Wyborcza dla wyborów rady miejskiej stolicy Pomorza ogłosiła urzędowe obwieszczenie, podając do publicznej wiadomości ostateczne wyniki wyborów, odbytych w dniu 18 grudnia rb.

Jak wynika z tego obwieszczenia — jak już zresztą donosiliśmy — podział mandatów radzieckich przedstawia się następująco:

Stronnictwo Pracy (lista nr 3) — 7 mandatów.

Stronnictwo Narodowe (lista nr 1) — 25 mandatów.

OZN (lista nr 2) — 11 mandatów.

PPS (lista nr 4) — 5 mandatów.

Stronnictwo Pracy w toruńskiej Radzie Miejskiej reprezentować będą pp.: Jan Nowak (zast. p. Gałecki), **Jan Nalaskowski** (zast. I. Norkowski), **Stefan Malchrowicz** (zast. K. Redmerski), **Antoni Antczak** (zast. St. Warot), **Walenty Malinowski** (zast. Fr. Horyza), **Marian Musiał** (zast. J. Romanowski), **Władysław Kazaniecki** (zast. Fr. Kutza).

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 30 grudnia 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 1446.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Sonata Kreutzerowska".
As: „Przygody Robin Hooda".
Mors: „Chicago."
Świt: „Kapryśna ekspedientka".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wieczór i noc sylwestrową wypełnią w Teatrze Ziemi Pomorskiej dwa przedstawienia przepysznej, tryskającej humorem, pełnej uroczych melodii, sentymentu — komedii muzycznej Ryszarda Ruszkowskiego w adaptacji muzycznej p. Tadeusza Sygietyńskiego pt. „Jadzia wdowa". Udział w przedstawieniu bierze cały zespół teatru oraz pełna orkiestra wojskowa. Początek przedstawień: godz. 20 i godz. 23. Dyrekcja Teatru przypomina, iż na obydwa sylwestrowe przedstawienia wszelkie zniżki i abonamenty nieważne. Bilety do nabycia w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33. „Jadzia wdowa" zostaje również powtórzona na przedstawieniu wieczornym w dniu 1 stycznia 1939 r.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 30 bm. godz. 16: „Królewna Pokrzywka"; sobota, 31 bm godz. 20: „Jadzia wdowa", godz. 23: „Jadzia wdowa"; niedziela 1 stycznia godz. 16: „Nitouche", godz. 20: „Jadzia wdowa".

— **Zamiast życzeń noworocznych,** p. Śmigielski, właściciel restauracji „Pod Orłem" w Toruniu' złożył 20 zł na Pomoc Zimową.

— **Sylwester „Pod Orłem".** Uroczyste powitanie Nowego Roku w tym miłym, nowocześnie urządzonym lokalu, bogato udekorowanym w noc sylwestrową zapowiada się interesująco. Liczne zamówienia na stoliki świadczą o popularności tego lokalu wśród elity towarzyskiej miasta Torunia. Pogodny nastrój, miła atmosfera, wybitnie artystyczny program, wesoła muzyka, uprzejma obsługa, znakomite trunki i doskonała kuchnia, a przy tym bardzo dostępne ceny są głównymi przyczynami powodzenia, jakim cieszy się ten wszechstronnie wytworny lokal. A więc na spotkanie Nowego Roku wszyscy „Pod Orła". Od dnia 1 stycznia 1939 r. zupełna zmiana programu z udziałem artystów krajowych i zagranicznych. Five o clock w dni świąteczne o godz. 5 po poł.

— **Gwiazdka dla dzieci w baonie piechoty na Rudaku.** W świetlicy baonu piechoty na Rudaku odbyła się uroczysta gwiazdka dla dzieci tamt. szkoły powszechnej. Na gwiazdce obecny był ks. dziekan Sinkowski, który po serdecznym przemówieniu do zebranej dziatwy i żołnierzy, łamał się opłatkiem z dowódcą baonu, z kadrą, strzelcami i dziećmi. Z kolei nastąpiło wręczenie dzieciom podarków ufundowanych przez kadrę oficerską i podoficerską baonu. Na zakończenie dziatwa odśpiewała szereg kolęd przy pięknie ustrojonej choince.

— **Kradzież 150 choinek.** Bernard Kulwicki, zam. przy ul. Kościuszki, zgłosił, że dnia 21 bm. pomiędzy godz. 16 a 18 nieznani sprawcy skradli mu z ulicy Szpitalnej 150 sztuk choinek, wartości 150 zł. W związku z tą kradzieżą zatrzymano 2 osoby.

— **Wykrycie kradzieży.** Przed dwoma dniami donosiliśmy o dokonaniu zuchwałej kradzieży 4 ubrań, 2 walizek i torebki damskiej ogólnej wartości 600 zł na szkodę Józefa Podolskiego, zam. w Toruniu przy ul. Św. Jakuba. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń wykryto sprawcę kradzieży, którym okazał się niej. 27-letni Bronisław Łukacz, 7-krotnie karany za różne kradzieże, zam. w Toruniu przy ul. Sukienniczej 20. Łukacza odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

— **Toruń — Łódź w boksie.** Spotkanie odbędzie się w Łodzi (rewanż) w dniu 8 stycznia. Drużyna Torunia nie została jeszcze ustalona, ale w rachubę wchodzą następujący zawodnicy: Januszkiewicz, Grabowski, Igielski, Wrzesiński, Krzemiński, Lelewski, Jaro, Kamprowski, Wezner, Pietras i Leśniak (Goplania), który stale mieszka w Toruniu. Przed ostatecznym ustaleniem reprezentacji odbędą się eliminacje zawodników. Sekundantem drużyny będzie p. Chojnicki, a kierownikiem p. Kytta. Drużyna wyjeżdża w sobotę, 7 stycznia o godz. 15.30. Pierwsze spotkanie pomiędzy reprezentacjami obu miast wygrała w Toruniu reprezentacja Łodzi w stosunku 9:7. Spotkania odbywają się corocznie o nagrodę przechodnią miasta Torunia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 grudnia 1938 r.

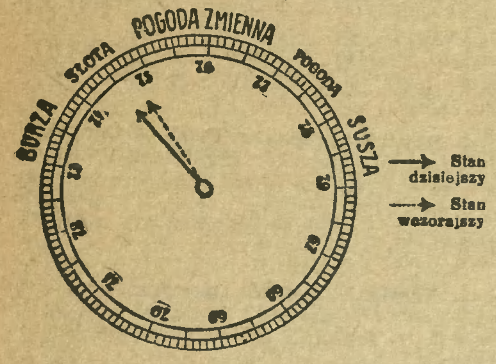
KALENDARZYK

Dziś: Sabina b. m., Anizji m.
Jutro: Sylwestra I., Melanii.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 15,54.

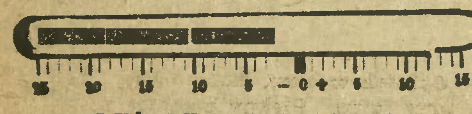
Stan pogody.

Nieco cieplej.

Wczoraj w godzinach południowych na Pomorzu, w Kieleckim oraz w Małopolsce wystąpiły rozpogodzenia. Na pozostałym zaś obszarze kraju panowała pogoda chmurna, a na Wołyniu miejscami padał drobny śnieg. Temperatura o godz. 14 wynosiła od minus 15 stopni w Wileńskim do minus 3 stopnie w Wielkopolsce. Do Eurpoy zachodniej napływa ciepłe powietrze oceaniczne z zachodu. W swej wędrówce na wschód będzie powstrzymywane przez chłodne masy polarno-kontynentalne, przepływające nad Europą wschodnią i środkową. W związku z tym pogoda w Polsce będzie kształtować się nadal pod wpływem chłodnego powietrza, z tym jednak, iż w dniu dzisiejszym w dzielnicach zachodnich i środkowych zaznaczy się dalsza tendencja do wzrostu temperatury. Dziś rano w Bydgoszczy nieco cieplej i sucho.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 27. XII. 1938 r. do 1. I. 1939 r.:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.

2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha, telefon 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla, telefon 3146.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14 Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salon Bydgoski".

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pieprackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14 Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, w piątek, w Teatrze Miejskim przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej z rewii sylwestrowej **„BYDGOSZCZ POD GAZEM".**

Jutro, w sobotę, 31 grudnia, na zakończenie 1938 roku dyrekcja teatru przygotowała wspaniałą rewię sylwestrową pt. **„BYDGOSZCZ POD GAZEM"**, składającą się z 20 obrazów układu reż. Mariana Domosławskiego. Udział bierze cały zespół.

W dniu tym odbędą się dwa przedstawienia rewii: o godz. 20 i 23. Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru.

Teatr Miejski im. K. H. Rostworowskiego rozpocznie nowy, 1939 rok, gościnnymi występami znakomitej aktorki sceny i ekranu Mieczysławy Ćwiklińskiej w komedii M. Bałuckiego **„KLUB KAWALERÓW"** w roli Jadwigi Ochotnickiej. Mieczysława Ćwiklińska wystąpi tylko w dwóch przedstawieniach: dnia 1 i 2 stycznia o godz. 20. Ceny biletów normalne. Zniżki i passe-partout premierowe nieważne.

Nasz astro-meteorolog zapowiada... (Przedruk wzbroniony.

W styczniu na przemian mróz i ocieplenie.

W dziesięciodniowym okresie od 1 do 10 stycznia przeważa pogoda zmienna o zachmurzeniu na ogół dużym, **zwłaszcza dnia 1, 2, 5, 7,** gdzie też spadnie śnieg lub opad mieszany przy aurze wietrznej. Wahania temperatury w pobliżu zera stopni w zachodniej, a lekki lub umiarkowany mróz we wschodniej połowie Polski. **Tendencja ogólna temperatury: wzrost i ponowny spadek.** W tej dekadzie wystąpią okolicam zamieci śnieżne, burze lub mgły.

W dniach od 11 do 20 stycznia będzie na ogół **dość pogodnie** o chmurniejszym lub mglistym stanie nieba **z większym opadem około 14 i od 18 do 20. Fala zimna,** zalegająca od szeregu dni wschód, względnie północ kontynentu, **dostaje się obecnie również nad obszary Polski,** powodując **umiarkowany, miejscami dość silny mróz.**

W ostatniej dekadzie od 21 do 31 stycznia górują wpływy polarne i polarno-morskie, **przynosząc aurę zmienną z rozpogodzeniami** lub pochmu[illegible] **z przelotnym opadem, zwłaszcza około 21, 25 i 29. Skłonność do nagłych zmian. W ślad za ociepleniem,** spowodowanym napływem powietrza podzwrotnikowego, nastąpi **rozpogodzenie i chwyci mróz.** W pierwszej połowie wietrzno lub burzliwie.

NIEHARMONIJNE WPŁYWY KOSMICZNE W STYCZNIU

gromadzą się głównie w dniach od 1 do 8, około 20, 26 i 30, grożąc katastrofami żywiołowymi, komunikacyjnymi itd., oraz zaburzeniami w polityce międzynarodowej, w sprawach społecznych, w życiu zbiorowym i pojedynczych jednostek.

FR. A. PRENGEL.

Najpiękniejsza wystawa radiowa w Bydgoszczy.

Rozstrzygnięcie interesującego konkursu gwiazdkowego.

W społeczeństwie bydgoskim wielkie zainteresowanie wzbudził konkurs okien wystawowych branży radiowej. Celem wzięcia udziału w konkursie, zorganizowanym przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, należało obejrzeć okna wystawowe 10-ciu firm branży radiowej i następnie odpowiedzieć na pytanie: „jaka wystawa najbardziej mnie się podoba i dlaczego?". W konkursie brało udział z górą 382 uczestników, którzy oceniali wartość estetyczną okien wystawowych. W ub. środę zebrał się sąd konkursowy, który przejrzał nadesłane odpowiedzi.

Największa ilość odpowiedzi wpłynęła na firmę B. Ziętak, ul. Dworcowa 9. Dalsze miejsca w plebiscycie publiczności uzyskały kolejno firmy: B. Jączkowski, Gdańska 23; I. Kwasek, Poznańska 6; A. Marciniak, Długa 6; W. Tyborski, Śniadeckich 25; Elektra, Mostowa 8; P. Michalski, Gdańska nr 39; W. Buchholz, Gdańska 38; R. B. Reimann, Dworcowa 25; Iskra, Gdańska 33.

Nadesłane listy stanowią ciekawy przegląd uwag publiczności, nie tylko o wystawach, lecz również opinie o programie radiowym, znaczeniu radia itd. Biorąc pod uwagę treść i formę odpowiedzi, sąd konkursowy rozdzielił wśród uczestników konkursu 20 nagród, ofiarowanych przez poszczególne firmy. Uzyskali je:

1) Piotr Chęciak, Grunwaldzka 94 — żyrandol; 2) chor. Stefan Walaś, Jagiellońska nr 34 m. 8 — żyrandol; 3) Fr. Kubiak, Jasna 37 — żyrandol; 4) Edmund Machel, Garbary 28 — żyrandol; 5) Tytus Piechocki, Nakielska 32 — żyrandol; 6) Jagniewski Feliks, Długa 47 — lampa biurkowa; 7) Witold Biskup, Gdańska 145 — lampa na stolik nocny; 8) A. Jamioł, Wawrzyniaka 9 — lampa na stolik nocny; 9) Marian Pawlak, Urz. Telef.-Telegr. — imbryk elektryczny; 10) Łucja Nogowska, Kcynia, ul. Dworcowa nr 3 — poduszka elektryczna; 11) Leon Raczkowski, Poznańska 21 — poduszka elektryczna; 12) Maria Wojciechowska, Król. Jadwigi 4 — żelazko elektryczne; 13) Florian Kaczmarek, Zaułek 20 m 4 — żelazko elektryczne; 14) Adam Mrówczyński, Nowa 18 — żelazko elektryczne; 15) Edmund Lewandowski, Jagiellońska 22 m 4 — abażur; 16) Franciszek Grudziński, Dworcowa nr 35 — lampa do sypialni; 17) Leon Dakowski, Włocławek — lampka; 18) Henryk Weyna, Staszica 1 — grzałka; 19) Stanisław Semmerling, ucz. szk. powsz. nr 16 w Chylonii — lampka do roweru; 20) M. Lewandowska, Śniadeckich 44 — lampka kieszonkowa.

Nagrody odbierać można w studio bydgoskim Rozgłośni Pom. codziennie między godz. 18—20 od dnia 2 stycznia 1939 r. począwszy. Nagrody, przyznane osobom spoza Bydgoszczy, będą przesłane pocztą.

Cywilni ociemniali dzielą się opłatkiem.

W czwartek, dnia 22 grudnia br. odbył się w sali p. Mellerowej obchód gwiazdkowy członków Związku Cywilnych Ociemniałych. Przy choince zgromadziło się około 50 ociemniałych członków z rodzinami. Wśród uroczystego i radosnego nastroju odśpiewano wspólnie kilka kolęd, przeplatanych deklamacjami dzieci i utworami muzycznymi. Serdeczny opiekun tutejszych ociemniałych ks. prof. Balcerek wygłosił w podniosłych słowach okolicznościowe przemówienie, zakończone tradycyjnym łamaniem opłatka. Następnie przystąpiono do rozdawania podarków gwiazdkowych. W gotówce otrzymał każdy z członków po 20 złotych, które wręczył członkom skarbnik p. dyr. Drewek (zamiejscowym ociemniałym przesłano tę kwotę pocztą). Prócz tego miejscowi ociemniali otrzymali osobno przygotowane paczki, zawierające po 7 i pół funta cukru, bieliznę, odzież i obuwie, wędlinę, nabiał itp. Rodziny z dziećmi otrzymały prócz tego paczki ze słodyczami, owocem i zabawkami. Obchód gwiazdkowy, jak z końcowego przemówienia prezesa p. Wł. Winnickiego wynikało, został urzeczywistniony dzięki ofiarności instytucji państwowych, samorządowych i prywatnych, oraz społeczeństwa. Na rzecz Związku Cywilnych Ociemniałych wpłynęło dotychczas ofiar w gotówce około 2400 zł. Prezes życzył wszystkim ofiarodawcom szczęśliwego Nowego Roku!

—«:»—

— **Narciarze powitają Nowy Rok na śniegu.** Korzystając z opadów śnieżnych w okolicy Bydgoszczy, narciarze zrzeszeni w Bydgoskim Klubie Narciarzy wybierają się w Nowy Rok na wspólną wycieczkę. Zbiórka w niedzielę, 1. 1. o godz. 10 rano, w lesie za Szkołą Podchorążych. Jednocześnie Bydgoski Klub Narciarzy wszczął starania z Dyrekcją Kolei w Toruniu o uruchomienie pociągu motorowego po cenach popularnych na tereny narciarskie w Szwajcarii Kaszubskiej. Informacyj udziela prezes B. K. N. adw. M. Śmigielski (tel. 16-35).

— **Podziękowanie.** Na akcję dożywiania dzieci bezrobotnych złożyła Ubezpieczalnia Społeczna m. Bydgoszczy kwotę 12.000 złotych. Za tak hojną ofiarę składa Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem w imieniu najbiedniejszej dziatwy serdeczne podziękowanie.

Fantastyczna noc sylwestrowa BTW w Resursie Kupieckiej.

Samopoczucie w nocy sylwestrowej decyduje podobno o powodzeniu i nastroju w ciągu całego roku. Dlatego w interesie własnym każdego śmiertelnika, pragnącego przez długie 365 dni przyjemny pędzić żywot, konieczne jest pójście na noc sylwestrową tam, gdzie najwięcej jest miłego szaleństwa i gdzie najlepiej się można zabawić. W tym roku zaś bezsprzecznie królować będzie BTW, które powraca do swych dawnych tradycji urządzenia najświetniejszej zabawy sylwestrowej. Już od wielu lat niespotykany w Bydgoszczy przepych dekoracji olśni wszystkich i każdy znajdzie się na zabawie sylwestrowej BTW w błogim nastroju, tak bardzo bowiem oddziaływać musi na serce i duszę prawdziwy czar z „tysiąca i jednej nocy". Setki różnobarwnych żarówek, bajkowe altanki, dwie orkiestry taneczne i cała ta niezwykła atmosfera taka jaka właśnie panować winna na Sylwestra — to wszystko będzie na zabawie sylwestrowej Be-Te-Wu w salach Resursy Kupieckiej. A więc idziemy jutro wszyscy do Resursy! Zaproszenia wydaje jeszcze p. Tadeusz Ferber, Magazyn Bławatów, Bydgoszcz, ul. Gdańska róg Cieszkowskiego.

Życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,

Pana Marszałka Polski i Rządu przyjmuje jak corocznie starosta powiatowy i grodzki w dniu 1 stycznia 1939 r. w gmachu starostwa (wejście od ulicy 20 Stycznia) od godziny 12—12.30 w południe.

Tajemnica elegancji.

Piękna pani zarówno w domu jak i na ulicy, w teatrze czy na przyjęciu stara się wyglądać powabnie. Powinna więc pamiętać o tym, że nie tylko wytworny strój, najmodniejsze uczesanie zjedna jej miano „pani eleganckiej". Prawdziwie elegancka Pani roztacza wokół siebie świeży, oszałamiający zapach pudru i wody 5 kwiatów „Forvil". Puder i woda „FORVIL" znane na całym świecie są faworyzowane przez eleganckie panie.

Polski Czerwony Krzyż — biednym dzieciom.

Staraniem tutejszego oddziału PCK urządzono w świetlicy przy ul. Cieszkowskiego 11 gwiazdkę dla dziewczynek i chłopców ze szkoły ks. B. Bandurskiego i Świętojańskiej, zamieszkałych przeważnie w barakach. Przy pięknie przybranym przez dzieci drzewku, w obecności pań zarządu PCK, p. kierownika szkoły, pp. nauczycielek odegrały dzieci wyuczone przez siostry PCK Seifertową i Joszównę jasełka i odśpiewały szereg kolęd, po czym po przemówieniu p. dr. Szubertowej, prezeski oddziału nastąpiło obdarowanie 150 dzieci piernikami i upominkami w postaci ciepłej odzieży.

Przyczynili się do tego: p. prezydent Barciszewski, ofiarując 50 zł, PAST 50 zł, KKO miasta 25 zł, firma Millner 20 zł, KKO powiatu 15 zł, Bank Ludowy 10 zł, p. apt. Rochon 8,30 zł, oraz firmy: Be-De-Te, Leo, Waligórski, Holandia, Grey, Bigońska, Kama, Jagła, Matz, C. Behrendt Mix, Siebert, Este, Drogeria Royal, Drogeria Bogacza, Niewitecka, Tysler, Br. Mateccy i B. Kentzer.

Miniaturki.

W „Salonie Bydgoskim".

„Salon Bydgoski", jak zresztą wszystkie wystawy obrazów, na ogół nie skarży się na nadmiar odwiedzających. Bo też wystawiono nie tylko dobre obrazy.

Przed obrazami, które na miano „dobrych" nie zasługują, jest oczywiście mniej znawców, jako że tym dla oceny wystarczy „rzut fachowego oka".

Jednak słabsi malarze znajdują na to radę. Sprowadzają znajomych. A czasem i wśród nich znajdzie się znawca.

Wśród wielu gości pana X. znalazł się podobno taki znawca, nie szermujący pochlebstwami.

Zapytany przez autora obrazu o opinię, odparł:

— Wspaniały obraz. Jedyny, jaki oglądałem.

— Nie lubię pochlebstw. Napewno oglądałeś wszystkie wystawione obrazy. Są i lepsze.

— Ależ nie, napewno nie. Oglądałem tylko twoje dzieło. Do innych obrazów nie mogłem dotrzeć. Zbyt są oblegane przez amatorów malarstwa.

Tomasz.

—«:»—

— **Ślub.** W dniu 28 bm. w kościele św. Trójcy pobłogosławił ks. Hanecki w asyście ks. Kindera związek małżeński pomiędzy p. Czesławem Mikołajczakiem, kierownikiem szkoły w Złotowie za kordonem a panną Eleonorą Porożyńską. Młodej parze nadesłano przeszło 100 telegramów z życzeniami Życzenia składali koledzy zza granicy jak i miejscowi przyjaciele młodej pary. Przyłączamy się do licznych życzeń „Szczęść Boże".

— **O czym trzeba pamiętać w Nowym Roku?** Najważniejszą datą na początku nowego roku, którą trzeba już dziś mocno podkreślić czerwonym ołówkiem w kalendarzu, jest dzień 7 stycznia br. W dniu tym odbędzie się w sali malinowej hotelu Pod Orłem bal reprezentacyjny Związku Oficerów Rezerwy RP. Komitet balowy dokłada starań, aby bal ten zaćmił wszystkie imprezy karnawałowe, co — znamy przecież naszych oficerów rezerwy! — na pewno się stanie. Jedną z atrakcyj balu będzie świetna orkiestra Plucińskiego.

— **Na Pomoc Zimową** dla bezrobotnych złożył N. N. 5 zł.

— **Wieczorek sylwestrowy** urządza 31 bm. Sokół V, Okole-Wilczak, Dom Sokoła 5 przy ul. Miedza 4. Moc różnych niespodzianek, wspaniałe dekoracje, efektowne oświetlenia sali, doborowa orkiestra zapewnią najwybredniejszym przemiłe spędzenie nocy sylwestrowej. Wstęp wolny, tylko za okazaniem zaproszenia, które można otrzymać w sekretariacie Sokała V przy ul. Miedza 4.

— **Na Sylwestra spotkamy się w „Savoy'u".** Wieczór sylwestrowy oraz powitanie Nowego Roku spędzimy z pewnością w miłym gronie swoich znajomych. Aby to nas drogo nie kosztowało, wybieramy się do wytwornego lokalu kawiarni „Savoy". Tam można beztrośko i przyjemnie spędzić czas do białego rana. Sensacją zabawy będzie, jak nas gospodarz zapewnia, gościnny występ humorysty-autora Edwarda Jaśkowskiego, znanego z radia b. lwowskiej fali oraz fenomenalny koncert orkiestry, już dobrze znanej, pod batutą mistrza M. Cieślewicza. Poza tym będzie dużo niespodzianek i urozmaicenia. Jak wiemy ceny w kawiarni „Savoy" są przystępne i kuchnia smaczna, a także szlachetne trunki w najlepszych gatunkach nie omijając starego wina czekają w wielkich masach w kawiarni „Savoy" — a garderoba bezpłatna. Więc spotykamy się w sobotę wieczorem w kawiarni „Savoy".

Premiery kinowe.

„KOBIETA, KTÓRĄ KOCHAM". (Kino „Apollo").

„Załoga" według powieści Kessela, nakręcona przed dwoma laty we Francji z Jean Muratem i Annabellą, została zrealizowana po raz drugi. Ponieważ obie wersje wyreżyserował ten sam Anatol Litwak, różnica polega jedynie na ujęciu aktorskim. Amerykańska wersja jest jakby bardziej filmowa, szybsza, zupełnie innę sceny, konstrukcja — to dzieło innego scenarzysty i obsady. Nie przesadzimy ani trochę, gdy powiemy, że Paweł Muni, najznakomitszy aktor dramatyczny Ameryki, stworzył w tym filmie jedną z najlepszych swoich kreacji. Miriam Hopkins jako kobieta, która burzy koleżeństwo „załogi", doskonale zagrała dramat zdradzającej żony. Tym trzecim jest nowa i utalentowana gwiazda Ameryki — Louis Hayward, który potrafił uwypuklić rozterkę młodego i kochającego mężczyzny Całość składa się na dobry psychologiczny i lotniczy film, zostawiający po sobie silne wrażenie. Na bogaty nadprogram składa się zabawna kreskówka kolorowa i nowy tygodnik Pata.

Dwóch Niemców skazanych za obrazę Marszałka i lżenie narodu polskiego.

Dwie rozprawy karne przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczyły się we wczorajszy czwartek dwie rozprawy przeciwko dwom przedstawicielom mniejszości niemieckiej w Polsce. W pierwszym procesie oskarżony był 28-letni robotnik Otto Kempf z Ludwikowa pow. szubińskiego o obrazę śp. marsz. Piłsudskiego. Zatrudniony przy kopaniu torfu Kempf wyraził się do innych robotników, że zmarły marszałek miał zamiar sprzedać Polskę Niemcom. Oskarżony nie przyznał się przed sądem do winy i twierdził, że użył tylko słów: „gdyby marszałek Piłsudski żył, mielibyśmy w Polsce więcej pracy", a ponadto wyraził się, że Polacy lepiej mają w Niemczech (?), bo mogą tam śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła", a gdyby Niemcy odważyli się zaśpiewać „Deutschland über alles" dostaliby się do więzienia. Świadek Stanisław Kaspecki zeznał jednak pod przysięgą, że słyszał znieważające marszałka słowa, wypowiedziane przez oskarżonego. Sąd w wyniku rozprawy skazał Kempfa na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Druga rozprawa toczyła się przeciwko 50-letniemu murarzowi nazwiskiem Fritz Frank, zam. przy ul. Ks. Skorupki 35, o lżenie narodu i państwa polskiego. Ciekawy w tym procesie był fakt, że doniesienie na murarza do prokuratury zrobił szwagier oskarżonego, również Niemiec, 26-letni Karol Breitzmann, zamieszkały w domu Franka. Akt oskarżenia zarzucał Frankowi, że użył na podwórzu swego domu ordynarnych słów pod adresem Polaków. Oskarżony nie przyznał się do winy twierdząc, że szwagier zrobił na niego doniesienie z zemsty, ponieważ miał z nim sprzeczkę i wytoczył mu proces eksmisyjny. Tak Breitzmann oraz inny świadek obciążyli oskarżonego, wobec czego sąd skazał Franka na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Zamaskowani bandyci w nocy sterroryzowali staruszkę.

Po wydaniu pieniędzy i przeszukaniu mieszkania zbiegli.

Straszne chwile przeżywała w nocy z środy na czwartek licząca około 70 lat, właścicielka dwóch nieruchomości **Leokadia Gołębiewska, zam. przy ul. Chwytowo 22** i jej dwunastoletnia wnuczka. Nad ranem o godz. 3.30 włamali się dwaj zamaskowani bandyci do trzypokojowego mieszkania p. Gołębiewskiej, położonego na parterze. Nasamprzód bandyci dostali się do kuchni a następnie wtargnęli do sypialni i przebudzili pogrążoną we śnie właścicielkę mieszkania i jej wnuczkę. Przeraziły się one, gdy przy łóżku stanęli bandyci z rewolwerami w ręku i zażądali wydania pieniędzy. Latarką elektryczną oświetlili sypialnię. Pod groźbą zastrzelania, staruszka podniosła się momentalnie z łóżka i bez stawiania oporu wydała bandytom znajdującą się w mieszkaniu całą gotówkę w sumie 70 złotych, tak w banknotach jak i w bilonie.

Bandyci niezadowoleni tak niską sumą przeszukali całe mieszkanie za pieniędzmi, lecz wobec daremnych poszukiwań niebawem ulotnili się. W chwili, gdy bandyci zajęci byli plądrowaniem mieszkania, pani Gołębiewska udała się do kuchni a stamtąd przez okno wyskoczyła na podwórze, alarmując następnie pracowników piekarni p. Zwolińskiego. Gdy personel piekarni udał się do mieszkania p. Gołębiewskiej, już bandytów nie było. Zwrócono się natychmiast do policji śledczej, która w krótkim czasie znalazła się na miejscu i podjęła energiczne dochodzenia. Nie wątpimy, że naszej dzielnej policji uda się wytropić zuchwałych bandytów.

Ubezpieczalnia Społeczna a problemy populacyjne.

Grodno, w grudniu 1938.

Ubezpieczalnie Społeczne roztaczają opiekę nad człowiekiem już nie tylko od momentu narodzin, ale jeszcze wcześniej, w okresie przed porodem, udzielając pomocy lekarskiej i wskazówek matkom, chronią je od niebezpiecznych powikłań. W ten sposób zmniejszając procent śmiertelności wśród rodzących i wśród niemowląt, w poważnym stopniu przyczyniają się do utrzymania naszego przyrostu ludnościowego.

Ta opieka lekarska nad matką i dzieckiem, jaką dają ubezpieczalnie, występuje najwyraźniej w ośrodkach małych, zdala od centrum kraju, gdzie warunki sanitarne ludności, jej poziom zdrowotny i istniejące dotychczas przesądy wymagają jak najszerzej poprowadzonej tego rodzaju akcji. Małe miasteczko i wieś jest do tej pory oparciem dla naszej polityki populacyjnej, dlatego też zaniedbania w tej dziedzinie mogą w rezultacie przynieść niepowetowane szkody. Na tym odcinku od dawna już pracują ubezpieczalnie społeczne i choć różnego rodzaju ustawowe ograniczenia ich działalności tamują rozwój tej akcji, wyniki dotychczasowe są dużym wkładem do ogólnego skarbca zdrowia. Dowodem tego sprawozdania jakiejkolwiek Ubezpieczalni, zwłaszcza Ubezpieczalni we wschodnich województwach, gdzie teren wymaga większego wysiłku i większych starań.

Ubezpieczalnia Społeczna w Grodnie obejmuje cztery powiaty: Grodno, Suwałki, Augustów, Sokółka. Ludności — ponad 450 tys. w tym ubezpieczonych ok. 22 tys. Stosunek ubezpieczonych do ogółu mieszkańców wynosi zaledwie ułamek procentu. Rzecz prosta w tych warunkach działalność Ubezpieczalni rozpływa się w morzu potrzeb miejscowej ludności, nie ginie jednak bez śladu. A najważniejszym śladem jest zwiększająca się co roku liczba zdrowo urodzonych dzieci i nawyki higieniczne, jakich nabierać zaczynają i same matki ubezpieczone i ich sąsiadki. Dobry przykład działa.

Pomoc akuszeryjna ciężarnym jest w Ubezpieczalni grodzieńskiej zorganizowana prosto i nieskomplikowanie, niemniej jednak skutecznie. Schemat tej organizacji opiera się na lekarzu-ginekologu, który ordynuje codziennie w gmachu Ubezpieczalni i udziela zgłaszającym się rad i wskazówek dotyczących higieny tego okresu. W razie stwierdzenia powikłań chorobowych specjalista obejmuje leczenie lub w wypadku mniej poważnym skierowuje chorą pod opiekę lekarza domowego. Poród odbywa się w domu, jeśli jednak warunki sanitarne mieszkania lub stan zdrowia pacjentki nie pozwalają na odbycie porodu na miejscu, następuje skierowanie do szpitala.

Od chwili kiedy ciężarna zgłasza się do specjalisty lub lekarza domowego, dostaje się pod kuratelę leczniczą Ubezpieczalni. Pielęgniarka danego lekarza przeprowadza wywiad domowy, badając warunki, w jakich żyje pacjentka, udzielając jej zasadniczych wskazań z dziedziny higieny. Przy połogu w domu pomocy udzielają akuszerki dyplomowane, które w czasie porodu jak i w okresie 9-dniowym po porodzie mają nad chorą opiekę.

Ideałem w dziedzinie ginekologii byłoby odbywanie wszystkich porodów w warunkach zupełnie higienicznych to zn. w klinice czy w szpitalu, daleko — jednak rzecz prosta już nie tylko do ideałów, ale do zwykłego, normalnego poziomu. Pocieszającym jest, jeżeli coś się posuwa naprzód, coś się zmienia na lepsze. Takie zmiany można obserwować w dziedzinie opieki akuszeryjnej, którą daje swym ubezpieczonym Ubezpieczalnia Społeczna w Grodnie. — Zwiększa się co roku liczba porodów odbywanych w szpitalach, widocznie na skutek coraz większych wymagań higienicznych, które stawiają lekarze Ubezpieczalni — zmniejsza się przez to samo ryzyko śmiertelności i powikłań chorobowych przy porodzie. W 1936 roku na 930 porodów, w szpitalu odbyło się 124, w 1937 r. na mniejszą liczbę rodzących, bo na 697, w szpitalu odbyło poród 250. Jednocześnie zwiększyła się liczba akuszerek w samym Grodnie i w innych rejonach.

To są drobne osiągnięcia, jeśli się weźmie pod uwagę tylko wymowę cyfr lokalnych, patrząc jednak na to z nieco szerszego punktu widzenia, podliczając te drobne punkty pracy ubezpieczeń społ. na terenie całego państwa, dostrzeżemy o. wiele wymowniejszy bilans. Działalność Ubezpieczeń Społ. w tej dziedzinie, mimo istnienia specjalnych instytucji i towarzystw poświęconych tym kwestiom, jak do tej pory nie została przez nikogo zdystansowana.

L. M.

—«:»—

Nie wpłynął żaden protest wyborczy

W dzisiejszy piątek upływa termin wnoszenia protestów do głównej komisji wyborczej w sprawie wyborów do rady miejskiej w Bydgoszczy Jak dotąd nie wpłynął żaden protest i prawdopodobnie też nie wpłynie. W dniu jutrzejszym wyniki wyborów zostaną przedłożone władzom nadzorczym do zatwierdzenia. O ile nie zajdą żadne komplikacje, to pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej odbędzie się około 10 stycznia.

— **B. starosta bydgoski Michał Stefanicki,** który z Bydgoszczy poszedł na odpowiedzialne stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w woj. wołyńskim, wrócił obecnie na stanowisko starosty — tylko, że w Stryju...

— **Opłatek w Tow. Robotników Katolickich przy farze.** Piękny przebieg miała uroczystość wigilijna Tow. Robotników Katolickich przy farze, która odbyła się w drugie święto Bożego Narodzenia w pięknej sali Domu Katolickiego. Przy długich stołach zasiadło blisko 200 członków z rodzinami i dziećmi, a przy każdym piętrzyła się na talerzu kupa pierników, jabłek i orzechów. W uroczystym nastroju zabrzmiał głos wiceprezesa p. Brzyskiego, który w podniosłych słowach omówił znaczenie tej uroczystości, po czym powitał dostojnego gościa ks. kan. Schulza, ks. Gawrycha, ks. Wierzchowieckiego i kilku gości świeckich, między nimi członka zarządu głównego p. J. Cywińskiego. Zabierali następnie głos ks. kan. Schulz i p. J. Cywiński. Grą na skrzypcach popisywał się p. Radke, a stosowne deklamacje wygłosili, przeważnie bardzo udatnie: Eugenia Bejenka, Brzyska, Chmielewski, Urbańska, Gackowska, Lewandowski i Z. Bejenka. Z kolei ks. patron i goście dzielili się opłatkiem z wszystkimi uczestnikami uroczystości składając im życzenia.

Wspólna kawa z plackiem stanowiła niejako zakończenie części uroczystej, a podawały ją miłe członkinie Kat. Tow. Polek.

Choinka z piecykiem.



W mroźne wieczory przy choince na placu Wolności co chwilę zmieniali się goście. Prawdziwą zaś uciechą dla dzieci biednych, zziębniętych, to kosz palącego się koksu.

(Fot. J. Czarnecki).

Stan wody w Wiśle z dnia 29. XII. 1938 r.
Kraków — 2.85, (2.75), Zawichost + 1.71, (1.74), Warszawa + 0.90, (0.96), Płock + 0.92, (0.90), Toruń + 1.16, (1.10), Fordon + 0.90, (0.82), Chełmno + 0,83, (0.70), Grudziądz + 0.86, (0.78), Korzeniowo + 1,09, (1,00), Montawa + 0.00, (0.00), Piekło — 0.10, (0.52), Tczew — 0.02, (0.13), Einlage + 1.92, (1.82), Schievenhorst + 2.16, (2.06).
Temperatura wody + 0.3. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 29. XII. 1938 r.

Zboża
Pszenica 18,50—19.00. Żyto 14,50—14,75. Jęczmień browarowy 17,00—17,50, jęczmień 673—678 g/l 16,75—17,00, jęcz. 644—650 g/l 16,25—16,50. Owies 14,80—15,00.

Przetwory młynarskie.
Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 38.00—39,00, mąka pszenna gat. 0—35% wł w. 37.00—38,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 34,75—35,75, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,25—33,25,, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 27,75—28,75, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—0000, mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 25,75—26,75, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop.) 00,00—00.00, Mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I 0—50% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.25—24,75, mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 19,75—20,25. mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu). 00,00—00.00. Mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska), 23.25—23.75; Otręby pszenne miałkie stand. 11,50—12,00 Otręby pszen. średnie 11,50—12,00; Otręby pszenne grube 12,00—12.50; Otręby żytnie z przemiału stand. 11,00—11,50, Otręby jęcz. 10,75—11.25; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.
Groch polny 00.00—00,00 Groch Wiktoria 27,00—30,00. Groch zielony (Folger) 23,00—25,00, Wyka jara 18,00—19.00. Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 11,50—12,50 Łubin niebieski 10,00—11,00. Seradela 25,00—27,00, Rzepak jary b. w. 40.00—41,00, Rzepak ozimy bez worka 43,00—44,00, rzepik ozimy bez worka 40,00—41.00, Siemię lniane 52,00—54,00 Mak niebieski 74,00—77,00, Gorczyca 39,00—42,00, Koniczyna czerw. bez kan, o czyst. 97%, 80,00—90,00 Koniczyna biała bez kan, oczyst. 97%, 000,00,—000,00, Koniczyna surowa 200,00—250,00 Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00 Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00 Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.
Makuch lniany 22.50—23,00, makuch rzepakowy 14,25—15,00. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 15,00—15,50 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50. słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 29. 12. 38:

dolary amerykańskie	5,25½
dolary kanadyjskie	5,20
funty szterlingów	24,59
franki szwajcarskie	118,80
franki francuskie	13,89
belgi belgijskie	88,95
liry włoskie	17,50
floreny holenderskie	286,60
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	71,—
guldeny gdańskie	99,75

Premiowane książeczki P. K. O.

Dnia 27 grudnia 1938 r. odbyło się w PKO czwarte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii V — grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 listopada 1938 r.

Premie po zł 500,— padły na nr nr
821384 825936 830400 838224 853203 869310 875556.

Premie po zł 250,— padły na nr nr
801956 802163 804009 804044 808532 813190
815526 826355 826642 827222 827295 828416
830215 831975 835847 836598 847344 848409
849488 854180 854913 858278 858765 867211
868962 873641 879028 880884 883392 884062
887913 889359.

Premie po zł 100,— padły na nr nr
800548 800718 801288 802386 806919 808044
809892 810490 810765 811484 811951 812843
813242 813787 814789 816339 817120 817472
817527 817902 817947 818585 818879 819093
819580 820962 822069 822181 822342 823542
825994 826479 828273 828430 828734 829217
830258 830915 831326 834205 834390 835074
836334 836930 837008 837510 837986 839012
839685 840744 841177 841829 843368 843967
844071 844543 844603 844876 845838 846041
846530 847377 848116 848246 849560 849740
850110 851849 852409 852634 853324 856630
857046 858756 860015 860591 862530 862652
863059 864357 864938 865822 865886 868433
868602 870830 870982 872159 873203 874109
876292 876455 876524 877029 877832 878380
878518 879364 879571 882001 882097 882278
882328 882770 883600 884179 884442 885520
885552 886104 886936 887748 887804 887866
888170 888707 889288 889519.

Ponadto wylosowano 313 premii po zł 50
Ogółem padło 470 premii na sumę zł 38.950.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: zł 250 na nr 801956, zł 100 na nr 830915, zł 50 na nr nr 806093, 876619.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:
po zł 100,— nr nr: 835247 841157
po zł 50,— nr nr: 823367 831922 835544 837837 845454 850024 878695.

SPORT

Por. Skulicz zdobył puchar P. Prezydenta R. P.

Zakopane. W czwartek rozegrano w Zakopanem najważniejszy z konkursów w programie międzynarodowych zimowych zawodów konnych, a mianowicie konkurs do kładności o puchar wędrowny Pana Prezydenta R. P.

Do konkursu stanęło 51 koni, z których wyjątkowo bez błędu przeszło trudny parcours najeżony 15 przeszkodami o wysokości średnio 1.40 m i szerokości 4 m — aż 14 koni, które doszły do rozgrywki na 7 przeszkodach.

W rezultacie pierwsze miejsce zdobył por. Skulicz na „Dunkanie". 2) ppłk Rómmel na „Dyngusie", 3) por. Skulicz na „Arosie". 4) ppor. Tomaszewski na „Bąku", 5) trm. dypl. Sokołowski na „Cecorze".

Pierwszy z Niemców, Von Zastrow, zajął 16-te miejsce.

Po dekoracji jeźdźców i wręczeniu pucharu przechodniego Pana Prezydenta, którego dokonał w imieniu Pana Prezydenta R. P. szef departamentu kawalerii płk Skuratowicz, odbyła się gonitwa włókiem za jeźdźcem na dystansie 2400 m, którą wygrał por. Zajączkowski na „Carycy" przed por. Orpiszewskim na „Zadymce".

W gonitwie góralskiej na dystansie 1200 m zwyciężył „Bronek" przed „Baską" i „Kubą".

POLSKA BIERZE UDZIAŁ W NARCIARSKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA AKADEMIKÓW.

Oslo. W dniach od 19 do 26 lutego w Drontheim (Norwegia) odbędą się szóste akademickie igrzyska zimowe. Dotychczas wpłynęły zgłoszenia 12 państw, a mianowicie: Niemiec, Belgii, Finlandii, Francji, Holandii, Łotwy, Portugalii, Szwecji, Szwajcarii, Węgier, Norwegii i Polski.

TRZECIE ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW NAD REPREZENTACJĄ NIEMIEC.

Hamburg. Kanadyjska drużyna hokeja lodowego Smoke Eaters spotkała się w Hamburgu po raz trzeci z reprezentacją Niemiec i odniosła trzecie zwycięstwo, tym razem w stosunku 8:0. Zawodom przyglądało się 11 tysięcy widzów.

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA BRAK DYSCYPLINY SPORTOWEJ.

Mediolan. Włoski związek bokserski postawił w stan oskarżenia przed zwykłym sądem państwowym pięściarza Raffaele Celli, który w czasie meczu znieważył słowami sędziego ringowego.

Sąd uznał, że wspomniany bokser dopuścił się obrazy osoby w czasie pełnienia przez nią funkcji publicznej i wskutek tego wydał wyrok, skazujący Celliego na 6 miesięcy więzienia. Uprzednio już włoski związek bokserski wykluczył wspomnianego boksera ze swoich szeregów na całe życie.

DAWIDOWICZÓWNA NIE MA GDZIE TRENOWAĆ.

Bielsk. Zarząd Pol. Zw. Pływackiego zwrócił się do męskiego gimnazjum państwowego w Bielsku o pozwolenie Dawidowiczównie, zaliczonej do grupy olimpijskiej, na trening w basenie gimnazjum. Niestety, dyrekcja gimnazjum odpowiedziała odmownie, co uniemożliwia naszej znakomitej pływaczce prowadzenie zaprawy.

KPW POMORZANIN — POLONIA. ZAWODY HOKEJOWE W BYDGOSZCZY.

W niedzielę, 1 stycznia 1939 r., o godz. 11.30 odbędą się ciekawe zawody hokejowe pomiędzy mistrzem Pomorza na rok 1939 KS KPW Pomorzaninem, a miejscową Polonią. Pomorzanin wystąpi w swym najsilniejszym składzie. Powyższe zawody odbędą się na boisku szkolnym im. Marsz. Piłsudskiego przy ul. Krasińskiego róg Libelta. Wstęp 75 i 50 gr dla młodzieży szkolnej.

HOKEJ NA ŚLĄSKU.

Sosnowiec. W Sosnowcu rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy miejscową Unią a zespołem 09 Mysłowice. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Unii w stosunku 4:2 (2:1, 0:0, 2:1).

HOKEJOWE MISTRZOSTWA KRAKOWA.

Kraków. W czwartek odbył się w Krakowie mecz hokejowy między Cracovią i Makabi o mistrzostwo klasy „A" okr. krakowskiego, zaległy z roku ub. Mecz ten zdecydować miał o spadku Makabi do klasy „B". Tylko w razie ewentualnego zwycięstwa w stosunku 9:0 mogła Makabi pozostać w klasie „A", co oczywiście nawet z rezerwową drużyną Cracovii nie leżało w granicach możliwości dla Makabi w obecnym stanie.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Cracovii w stosunku 6:2 (2:0, 1:0, 3:1). Cracovia grała bez czołowych zawodników Macieja, dr. Kasprzaka, Kowalskiego i Wołkowskiego. Bramki zdobyli: Marchewczyk (3), Michalik (2) oraz Kopczyński (1). Honorowy punkt dla Makabi uzyskał Ritterman II. Sędziowali: mgr Latacz i Kłaput.

JERZY BUŁANOW OŻENIŁ SIĘ.

Warszawa. W czasie ubiegłych świąt, znany „internacjonał" polski Jerzy Bułanow, wstąpił w związki małżeńskie z p. Władysławą Hrynckakówną.

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA ODZNACZONA ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI.

Znana tenisistka polska i jedna z czołowych tenisistek świata, Jadwiga Jędrzejowska, została odznaczona złotym krzyżem zasługi za zasługi na polu rozwoju sportu.

21 NORWEGÓW PRZYBĘDZIE DO ZAKOPANEGO.

Kraków. Norweski Związek Narciarski nadesłał ostateczne zgłoszenie swojej drużyny na FIS w składzie 21 osób, obsadzające wszystkie konkurencje zawodów.

Związek norweski reprezentowany będzie w Zakopanem przez 4 przedstawicieli.

TEREN MISTRZOSTW FIS.



Trasa zjazdowa z Kasprowego Wierchu w Zakopanem, która będzie terenem mistrzostw narciarskich świata.

OGRANICZONA LICZEBNOŚĆ STARTU W ZAWODACH FIS.

Kraków. Dyrekcja Międzynarodowej Federacji Narciarskiej wydała zarządzenie o charakterze próbnym, na mocy którego liczebność startu w konkurencjach klasycznych dla poszczególnych związków państwowych ograniczona będzie do 30 zawodników.

Zarządzenie to obowiązywać będzie na zawodach FIS w Zakopanem.

TURIELLO ZDOBYŁ MISTRZOSTWO EUROPY W WADZE PÓŁŚREDNIEJ.

Mediolan. W mediolańskim pałacu sportowym, wobec 9 tysięcy widzów, rozegrany został mecz bokserski o tytuł mistrza Europy w wadze półśredniej pomiędzy dotychczasowym mistrzem, Belgiem Feliksem Woutersem a Włochem Turiello. Zwycięstwo odniósł Turiello nieznaczną różnicą punktów po 15-rundowej walce.

Włoch był nieco szybszy od swego przeciwnika i agresywniejszy, natomiast Belg okazał się lepszy technicznie.

MAEKI NAJLEPSZYM SPORTOWCEM FINLANDII.

Złoty medal przeznaczony dla najlepszego sportowca Finlandii w roku 1938 zdobył słynny lekkoatleta Taisto Maeki za ustanowienie rekordu światowego na 10 tysięcy metrów i zdobycie mistrzostwa Europy na 5 tysięcy metrów. Najgroźniejszym współzawodnikiem Maeki był Nikkanen, ale Finnowie uważali, że wyniki uzyskane przez Maeki mają jednak pewną przewagę.

SŁYNNY HOKEISTA MINISTREM WOJNY W SZWECJI.

Dzienniki szwedzkie donoszą, że nowy minister wojny Sköld był w swoim czasie słynnym hokeistą, poza tym brał czynny udział również i w innych dziedzinach sportu.

TRENERZY SIĘ ZJEŻDŻAJĄ.

Zakopane. Zaangażowany przez Polski Związek Narciarski dla polskiej grupy olimpijskiej trener Norweg Karol Lange przybył już do Zakopanego i w najbliższych dniach rozpocznie treningi z naszymi narciarzami.

Przyjazd trenera dla biegów zjazdowych i slalomu Szwajcara Zinglera oczekiwany jest w sobotę dnia 31 bm.

USTUPSKI W... BALECIE PARNELLA.

Jerzy Ustupski, znakomity wioślarz (partner Vereya) i doskonały narciarz, został ostatnio zaangażowany do baletu Parnella. Razem z grupą baletową wyjedzie Ustupski w najbliższym czasie do Ameryki. Specjalnością Ustupskiego, który jest rdzennym zakopiańczykiem, są naturalne tańce góralskie.

Na fali radiowej

Sobota, 31 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Kolęda. **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa (z Katowic). **15,00:** Teatr wyobraźni dla dzieci. **15,30:** Muzyka obiadowa. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Kronika literacka. **16,35:** Robert Schumann: Karnawał wyk. I. Dygat (fort.) **17,00:** Nabożeństwo na zakończenie „Starego Roku" z kościoła oo. franciszkanów w Krakowie. Nabożeństwo zakończy bicie dzwonu Zygmunta. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,15:** „Na wesoło pod jemiołą" - koncert rozrywkowy z Katowic. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** „Cyklon" - powieść mówiona F. Goetla. **21,15:** „Rok umiera, rok się rodzi, grać panowie, smutek szkodzi" - wielki kalejdoskop sylwestrowy". **23,59:** Powitanie Nowego Roku. **24,03:** Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Program na dzisiaj. **8,05:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Nowości z naszej płytoteki. **14,45:** Skrzynka ogólna. 14,55: **Wiadomości** bieżące. **18,00:** Koncert solistów. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **24,05:** „Z tygodnia na tydzień" (kabarecik literacki). **1,00:** Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Kolęda. **10,55:** Program na jutro. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Dziwy w godniku" - felieton Ewy Prawdzic-Sicińskiej. **18,15:** Gwiazdka w miasteczku pomorskim" pogadanka wygł. M. Sydow. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **24,05:** Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICA.

Kolonia. 16,00: Muzyka rozrywkowa. **Lahti. 17,30:** Muzyka lekka. **Luksemburg. 18,00:** Muzyka lekka. **Rennes. 18,45:** Koncert orkiestrowy. **Bruksela fl. 19,00:** Koncert popularny. **Mediolan, 19,20:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Sottens. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt II. 21,00:** Muzyka taneczna. **Strasburg. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Bratisława. 22,20:** Muzyka lekka. **Sottens. 22,15:** Muzyka rozrywkowa. **Bratisława. 23,00:** Melodie operetkowe. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczną. **Frankfurt. 24,00:** Muzyka taneczna i rozrywkowa (do 3,00). **Tuluza. 1,00:** Tanga i muzyka jazzowa.

—«:»—

Kronika Towarzystw

Piątek, dnia 30 grudnia

godz. 20. **Tow. śpiewu „Dzwon".** Lekcja Komplet wszystkich członków konieczny.

godz. 20. **Stow. śpiewu „Symfonia".** Lekcje odbywają się we wtorki i piątki w Resursie Kupieckiej.

Niedziela, dnia 1 stycznia 1939

godz. 16. **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie miesięczne w kaplicy zakładu św. Floriana. Liczny udział konieczny. W poniedziałek 2. 1. o godz. 19 opłatek.

Sprawki żydowskie.

Nowe pomysły Fenigsztajna, Rybowicza, Roka i Mendelkorna.

Warszawa. Stary, znany na terenie stolicy notoryczny złodziej i paser żyd Iser Fenigsztajn wpadł na nowy pomysł „zarobkowania". Zwerbował kilku notorycznych złodziei mieszkaniowych, których zaopatrzył w walizy z kosmetykami i wypuścił ich w charakterze „domokrążców" na miasto. Pod pozorem sprzedaży mydeł, kremów, pudrów itd. „domokrążcy" ci mieli kraść, co się tylko da. Nowy pomysł udał się i Fenigsztajn „robił świetne interesy" na kradzionych przedmiotach. Jednakże koniec stał się żałosny. Jeden bowiem z jego agentów wpadł i wydał całą szajkę wraz z jej prowodyrem.

Złodziej przybył do mieszkania Franciszki Farjaszewiczowej. Opuszczając je usiłował skraść z przedpokoju srebrnego lisa. Zapakował go do walizki z kosmetykami tak, że jedna łapka była na wierzchu i zdradziła złodzieja. „Domokrążca" widząc, że grunt pali mu się pod nogami, rzucił walizkę, chcąc ratować się ucieczką. Ujęto go jednak i zaprowadzono do komisariatu. Był to żyd Majer Rybowicz, który zdradził swego „chlebodawcę" i kompanów (również żydów) Moszka Roka i Arona Mendelkorna, nigdzie nie meldowanego, obydwu zawodowych złodziei mieszkaniowych. Całą szajkę, która ma na sumieniu kilkadziesiąt kradzieży mieszkaniowych, osadzono w więzieniu.

„Dworskie masło" z balii do prania „kupca" Furcajta.

Warszawa. W sklepie Szlamy Furcajta w Warszawie zwracało uwagę klienteli bardzo tanie „dworskie masło". Wnet okazało się jednak, że masło to jest... fałszowane. Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu żydowskiego kupca i stwierdziła, że Szlama Furcajt sam był twórcą tego „dworskiego" masła, które wyrabiał z margaryny... brudnymi rękoma w balii do prania... Policja skonfiskowała 100 kg tego „masła", które zniszczono. Oszukańczego fabrykanta pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Czesi wyzbywają się nieruchomości na Śląsku Zaolziańskim.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.). W kancelariach notariuszów na przyłączonych obszarach Śląska Zaolziańskiego, zaobserwowano w b. m. duży ruch związany z alienacją własności nieruchomej. Obywatele czescy, którzy opuścili Polskę, masowo wyzbywają się posiadanych nieruchomości. Zawarto już transakcje sięgające kilkunastu milionów złotych. M. in. towarzystwa spółdzielcze nabyły większy obiekt w Frysztacie. W domu tym założone będą filie polskich spółdzielni spożywczych. (r)

Nowy układ zbiorowy na Górnym Śląsku.

Katowice. (PAT). Komisja pojednawczo-arbitrażowa, której przewodniczył naczelnik wydziału węglowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Kossuth, ukończyła we wtorek prace nad sprawą zatargu o układ zbiorowy dla robotników hut cynku i ołowiu województwa śląskiego.

Komisja wydała orzeczenie, które w szeregu postanowień nowego układu zbiorowego poprawi warunki płacy robotników.

Nowy układ zbiorowy obowiązuje od 1 stycznia 1939 r. i dotyczy robotników całego przemysłu cynkowo-ołowianego na Śląsku.

Ostatnie godziny życia mordercy ks. Streicha.

Poznań, 30. 12. Morderca śp. ks. Streicha z Lubonia, Nowak przebywa w więzieniu poznańskim. Wiadomość o zatwierdzeniu wyroku kary śmierci przez Sąd Najwyższy przyjął spokojnie.

Obrona, jak informuje zarząd więzienia, wniosła do kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. prośbę o ułaskawienie.

Nowak stara się dalej symulować chorobę umysłową.

Wyrodna matka podrzuciła dziecko pod kościół.

Inowrocław. Pod kościół Panny Marii w Inowrocławiu został podrzucony noworodek, mogący liczyć około 4 tygodni życia, przez bliżej nieznaną, nielitościwą matkę. Dziecko zostało odniesione do szpitala, gdzie do tej pory przebywa i czuje się nieźle. Wyrodnej matki poszukuje policja.

Stolica Pałuk obchodzi 1 styczeń uroczyście.

Żnin. Mieszkańcy Pałuk, chcąc godnie uczcić 20-letnią rocznicę oswobodzenia tej ziemi z rąk pruskiego ciemiężcy, zebrali się gremialnie w sali Rady Miejskiej w ub. wtorek wieczorem i ustalili następujący program obchodu: 31. 12. godz. 20 capstrzyk (domy będą flagowane). W Nowy Rok o godz. 9,15 wymarsz z Rynku do kościoła na solenne nabożeństwo. Po mszy św. ruszy pochód na cmentarz, gdzie nastąpi złożenie wieńca na mogile poległych powstańców i przemówienie miejsc. księdza proboszcza oraz wspólna modlitwa. Bezpośrednio po rozwiązaniu pochodu na Rynku odbędzie się w sali „Wielkopolanki" akademia, którą urządza Tow. Powst. Wlkp. z obfitym programem. Przedstawiciele organizacyj społecznych zapowiedzieli liczny udział w pochodach i akademii, aby godnie uczcić rocznicę 20-lecia niepodległości Ziemi Pałuckiej.

Kredyt pod zastaw bydła.

Warszawa. (PAT) Podobnie jak w ub. r. uruchomione zostały w br. kredyty rejestrowy i zaliczkowy pod zastaw bydła, a mianow.: wołów, krów i jałowizny w wieku ponad 1 rok, przy czym w dwojakiej formie: kredyt rejestrowy udzielany wyżej 10 sztuk w wysokości 75 proc. wartości każdej zastawionej sztuki, oraz kredyt zaliczkowy, udzielany przy ilości bydła, nieprzekraczającej 10 sztuk (co najmniej 3 sztuki) — w wysokościach zależnie od normy, ustalonej dla danego województwa. Wartość zastawionej sztuki przy kredycie rejestrowym ustalana jest przez przemnożenie wagi zwierzęcia przez przeciętną cenę żywca, którą na bieżącą kampanię ustalono w wysokości 35 zł za 100 kg żywej wagi.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 31 grudnia 1938 r. o godzinie 11** w składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: aparatu elektrycznego do masażu, aparatu radiowego z głośnikiem, foteli krytych skórą, maszyny do pisania, wanien kąpielowych, maszyny do liczenia, hydrofor z motorem elektrycznym, piec kąpielowy, piec gazowy, farby olejne w beczkach, obcasów gumowych, łańcuchów różnych, buksów do wozów, świec lotniczych, różnych wyrobów czekoladowych, zlewanek emaliowanych i umywalek fajansowych. (24378

Naczelnik 3. Urzędu Skarbowego.

Dnia 29 b. m. o godzinie 17-tej po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Panu nasz drogi Ojciec Superior

Ks. Michał A. Retka c. s. sp.

W smutku pogrążeni

OO. Ducha Świętego, Bracia i Scholastycy.

Bydgoszcz, 30. XII. 1938 r.

Eksporta zwłok z kaplicy Internatu do Fary w poniedziałek 2 stycznia o godzinie 8 rano, następnie nabożeństwo i złożenie zwłok na cmentarzu farnym. (24337

✝

Dnia 28. XII. 1938 r. o godz. 5,30 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza kochana matka, teściowa i babka ś. p.

z Kopar czyków

Agnieszka Kowalska

w 54 roku życia, o czym donoszą w smutku pogrążone

Dzieci.

Bydgoszcz, dnia 30. XII. 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 15-tej z kaplicy cmentarza nowo-farnego.

24325

Poszukuję od 1 stycznia 39 do mojego składu towarów kol nialnych, art. budowl., żelaza od wojska wolnego, jednego rutynowanego 24005

pomocnika.

Szczegółowe oferty z podaniem wym ganej pensji przy wol ym utrzymaniu i mieszkaniem wraz z odpisami świadectw i fotografii należy składać do Dziennika Bydgoskiego pod „A B."

POLECENIA

Piece żelazne rury i kolana poleca po niskich cenach **B. Kaczmarek** Bydgoszcz, ul Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej. 22919

Na Sylwestra i Karnawał po niskich cenach 24358
kufelki do kruszonu
kieliszki do wina, likieru
szklanki do ponczu i piwa
ze znanej firmy
M. Chyliński
ul. Śniadeckich 50.

Ostrza
(żyletki) 50 gatunków, przybory do golenia, najtaniej 23892
Rzanny
Plac Teatralny narożnik Frankego.

SPRZEDAŻE

Piekarnia
w pełnym biegu na sprzedaż, 2.500 zł. Zgłoszenia Dziennik „2,500". (24313

Tokarnia
5 mtr toczenia, wiertarki, kowadła, miechy kowalskie oraz komplety narzędzi ślusarsko-kowalskich sprzeda Witold Stranc, Pakość — Radłowska. 24289

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Kobieta którą kocham", premiera i dodatek kol. pt „Siostrzeńcy Donalda". W niedz. o 12.30 „Zwycięzcy żywiołu". Parter 25 gr, balkon 50 gr.

BAŁTYK: „Express na szlaku Indjan" oraz nadprogram.

KRISTAL: „La Habanera" premiera i nowy Tygod. W sobotę o 3 i niedz. o 12.30 „Chłopcy z Tyrolu".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa piękne filmy: „Wesoła wdówka" z Mac Donald oraz „Rozwód z przeszkodami" z Anny Ondrą.

LIDO: „Żebrak w purpurze" i wielki nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Rosalie" oraz nadprogram: Kronika i Tygodnik Pata.

Kiosk
dobry punkt okazyjnie Grunwaldzka 109. (24238

Dom
dwupiętrowy z ogrodem sprzedam. Cena 55.000 zł. Wolne 4-pokojowe mieszkanie. Dr Felberbaum, Chrobrego 19. (14099

Willę 17628
czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Fretki (24318
na sprzedaż. Promenada 77.

KUPNA

Dom
kupię, wpłata 20,000. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego, pod „Pośrednicy wykluczeni". 14254

Konie tłuste
na rzeź do eksportu kupuje stale
W. Preuss, Bydgoszcz
Dworcowa 84
Tel. 33-55 15223

2 840

NAUKA

Stenografii
pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. (23653

Korepetytor
który nauczy wkuwać 7 klasistę na wieś zaraz do 8. stycznia. Łuczkowski, poczta Mąkowarsko, tel. 2. (24312

POSADY WOLNE

Ekspedientki
z dłuższą praktyką poszukuje od zaraz Rzeźnictwo O. Reimer, Toruń, Prosta 3. (24341

2 bufetowe (14237
do baru, młode, przystojne od zaraz. Carioca, Pomorska 19, Zgłosz. od godz. 18.

Bufetowe
potrzebne od zaraz. Kawiarnia „Pod Orłem" Gdańska 14. (14261

Gosposia
doskonałe gotowanie, bardzo czysta, z poleceniami lepszych domów potrzebna od 1. I. 1939. Oferty filia Dziennika pod „Płacę dobrze". 14255

Ćwiker i przeciągacz
maszynowy lub ręczny potrzebni od zaraz. Fabryka Obuwia „Minerwa", Chrobrego 11. 14264

Kucharka
samodzielna od zaraz potrzebna. Restauracja Gastronomia, Nakło n./Not. telef. 125. 24290

Podróżujący
na Pomorze, branży bławatno galanteryjnej potrzebny. Oferty pod „688" do Dziennika Bydg. (24317



Przypomnieć się swej klienteli pod koniec roku

to powinność każdego przemysłowca, kupca i rzemieślnika

W dniu 31 grudnia r. b. (w Sylwestra)

ukaże się

w „Dzienniku Bydgoskim"

osobny dział

życzeń noworocznych.

Każdy z Przyjaciół, Klientów i Znajomych wyczyta życzenia, gdyż „Dziennik Bydgoski" jest pismem wszędzie docierającym o ogromnym zasięgu.

Ogłoszenia przyjmujemy tylko do piątku 30 bm. godz. 18-tej.

Posługaczka
potrzebna. Adres wskaże Dziennik (14257

Chłopak
do gospodarstwa potrzebny. Cmentarna 45. (14256

Ekspedient
do składu mebli może się zgłosić. Wełniany Rynek nr 9. (24301

Chłopiec (24363
do piekarni potrzebny zaraz. Orla 32, piekarnia.

Potrzebna
panna do obsługi gości zaraz lub od 1-go. „Wenecja" Śniadeckich 57. (24269

Goniec
potrzebny gwarancją 50. Kościuszki 13, biuro. (14276

Czeladnik
na budowę karoserii samochodowych, potrzebny zaraz. Adres Dziennik. 24349

Szofer
który sam wykonuje reperacje, żonaty, z praktyką, nie poniżej 30 lat, na ciężarówkę zaraz potrzebny. Zgłoszenia do administracji Dziennika pod „Szofer". 24326

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Gdańska 58. (24336

Kucharki
poszukuję zaraz. Marszałka Focha 7. (24332

Pomocnik
ogrodniczy. Szulerecka, Podleśna 6. (24356

Służąca 24328
potrzebna. Ugory 45—4.

Biuralistkę 24303
młodszą, piszącą biegle na maszynie **poszukuje** poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty z odpisami świadectw do Dziennika Bydgoskiego pod **„Biuralistka 25"**.

Dwie
dzielne ekspedientki do składu rzeźnicko wędliniarskiego potrzebne od 15 bm. ewtl. zaraz. Oferty odpisem świadectw Dziennik Bydg. **Gdynia** pod „Ekspedientki". 24343

Gospodyni
zaufana, z dobrym gotowaniem, zaprawami, znająca się na hodowli ptactwa, potrzebna na majątek, zaraz. Zgłoszenia majątek Napole, poczta Trzebczyk pow. Chełmno. (24292

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów
kucharzy poleca Związek Gastronomiczny, Plac Piastowski, telefon 11-63 (19406

Chłopak (24267
lat 16 skończonych, silny i dobrze zbudowany, poszukuje posady w charakterze ucznia w odpowiednim zawodzie. Łaskawe adresy P. P. Szefów, uprasza się do Dzien. pod „Rodzice".

Czeladnik
piekarski kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Zgłoszenia Dziennik „Samodzielny 30". (24335

Krawczyni
przyjmie posadę do szycia lub dzieci. Filia „Akuratna". 14267

Przychodnia
z praniem, gotowaniem potrzebna. Nowodworska 40, m. 10. 24324

PYTANIE NA CZASIE.



— Czy pan byłby tak uprzejmy zapoznać nas ze swymi planami na najbliższą przyszłość?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski: dział kobiecy i „Światek dziecięcy": Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.